

# GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 2 (1730) Rok XXV

12-18. I. 1974

Cena 50 gr

## Z OBRAD KONFERENCJI SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO HIL

7 stycznia odbyła się 80 sesja Konferencji Samorządu Robotniczego Huty im. Lenina, na której omówiono i przyjęto zadania społeczno-gospodarcze oraz program przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych na rok 1974. Ponadto konferencja przyjęła uchwałę w sprawie wielkości zakładowego funduszu nagród za rok 1973 i regulamin tworzenia i podziału tego funduszu oraz nadała tytuł Zasłużonego Pracownika HIL tow. mgr inż. JÓZEFOWI BŁASZCZAKOWI — byłemu dyrektorowi naczelnemu huty, a obecnie wice ministrowi przemysłu ciężkiego.

W konferencji uczestniczyli między innymi Tadeusz Kornikiewicz — przedstawiciel KC PZPR, Stanisław Gębala — sekretarz KW PZPR, Antoni Seta — przewodniczący Zarządu Głównego ZZH, Kazimierz Luty — wiceprzewodniczący WRZZ.

Obradom przewodniczył Józef Nowotny — I sekretarz KF PZPR. Zadania społeczno-gospodarcze huty omówił Czesław Drożdż — dyrektor naczelny HIL. Koreferat w imieniu Rady Robotniczej przedstawił jej przewodniczący Tadeusz Szvaczek, a w imieniu Rady Zakładowej Kombinat — przewodniczący Antoni Dalkowski.

### BATALIA O STAL

(omówienie wystąpienia dyrektora naczelnego HIL — dr inż. Czesława Drożdża)

W swym wystąpieniu skupił się na węzłowych problemach warunkujących wykonanie zadań planu 1974 roku. Do podstawowych zaliczył konieczność osiągnięcia planowej produkcji surowki stali i wyrobów półgotowych. Do wykonania planu produkcji surowki i stali zapewniony jest wsad, którego receptura wyniesie 55 proc. składu Fe. Ten atut musimy racjonalnie wykorzystywać. Potrzebne jest zatem dokonanie na piekarni i wielkich piecach rewolucji technicznej, poprawa dyscy-

pliny technologicznej i organizacji pracy zakładu stalowniczego, spełnienie wszystkich punktów programu pomocy stalowni oraz dostarczenie planowanej ilości wsadu obcego. Wielkość produkcji półfabrykatów w wysokości 6.200 tys. ton uzależniona jest również od wcześniejszego — o 5 miesięcy — uruchomienia inwestycji slabinga.

Mówiąc o potrzebie odbudowy stanu zapasów wyrobów półgotowych i produkcji w toku stwierdził, że od poziomu tych zapasów w dużej mierze uzależniona jest rytmika i jakość produkcji finalnej, a w jakości i poprawie uzysków wyrobów tkwią ogromne rezerwy zwiększające — bez poniesienia dodatkowych nakładów — ilość produkcji, jej wartość oraz obniżające koszty produkcji.

Omawiając przebieg remontów urządzeń stwierdził, że obecny stan techniczny tych urządzeń nie jest najlepszy. Pogłębia się z roku na rok deficyt wykonawstwa ilościowego (Dalszy ciąg na str. 3)

## Podziękowanie i apel KSR

Konferencja Samorządu Robotniczego wyraża gorące podziękowanie robotnikom, technikom i inżynierom, ekonomistom i pracownikom administracji — całej Zalodze — za ofiarny i efektywny wkład pracy w realizację zadań gospodarczych 1973 roku.

Składamy również podziękowanie wszystkim pracownikom jednostek nadrzędnych jak również załogom innych przedsiębiorstw, których zrozumienie i okazana pomoc oraz dobra praca przyczyniły się do sukcesu osiągniętego w 1973 roku przez Hutę im. Lenina.

Równocześnie Konferencja Samorządu Robotniczego zwraca się z apelem do załogi o podejmowanie dalszych inicjatyw, których efektem będzie wykonanie i przekroczenie planowanych zadań roku bieżącego.

Nasze świadome działanie przyspieszy realizację programu rozwoju Polski Ludowej zawartego w uchwałach VI Zjazdu oraz postanowieniach I Krajowej Konferencji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

KONFERENCJA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

## W tym pamiętnym dniu...

...przed 29 laty — Armii-Wyzwolicielkę. 18 Kraków został wyzwolony stycznia 1945 roku stacalony przed zgotowanym mu przez okupanta hitlerowskiego zniszczeniem. Z radością i ogromną wdzięcznością powitało nasze miasto

Symbolem dokonanych przemian jest nowe socjalistyczne oblicze Krakowa, jest nasz kombinat.

### UROCZYSTY KONCERT

W dniu wczorajszym odbył się w hali KS „Hutnia” uroczysty koncert dla działaczy, który wyodrębnił się w pracy społecznej w akcji wyborów do rad narodowych. Zebranych powitał przewodniczący DK FJN — Tadeusz Górski, po czym głos zabrał I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie. Przewodniczący DPN — Antoni Mroczka. Serdecznie podziękował wszystkim działaczom FJN z terenu dzielnicy i kombinatu za ogromny wkład społecznej pracy w okresie przygotowania i przeprowadzenia wyborów. Mówca przedstawił następnie zarys programu obchodów 25-lecia naszej dzielnicy, których kulminacyjny moment przybadał na czerwiec br. (rozpoczęcie pierwszych wykładów pod bloki mieszkalne) oraz na dzień 22 Lipca — 30 rocznice PRL.

W koncercie zaprezentowali swój dorobek najlepsze amatorskie zespoły artystyczne dzielnicy Nowa Huta, wśród nich — zespoły ZDK HIL.

### KOGO INTERESUJE II WOJNA ŚWIATOWA?

W Klubie ZBoWiD — Os. Górali 23, czynna jest Biblioteka wraz z Czytelnią, która posiada już bogaty księgozbiór o tematyce związanej z II wojną światową. Zapraszamy wszystkich członków ZBoWiD-u wraz z rodzinami w poniedziałki, wtorki, środy i piątki w godz. 16.00—19.00.

### FRANCISZEK SOLKOWSKI

## Do Krakowa szła wolność...

do Krakowa szła wolność po śniegu w żołnierskim płaszczu z gwiazdami w obłokach

szła wolność polska potężna jak czołg nieodwracalna jak kultura prastarego grodu

do Krakowa szła wolność przez Lanino i Lublin obcojęzyczna i nasza jak ojczyzna

wolność pisana ogniem z dział na czerwonym niebie

do Krakowa szła wolność umęczona długą wojną głodem i siłą walki

wolność niezwykła jak mur w bramach Krakowa

## opinie

Z dużą satysfakcją przeczytałem kilka dni temu informację o automatycznym połączeniu telefonicznym Warszawy z Paryżem i odwrotnie. Sukcesywnie będą uruchamiane automatyczne połączenia z innymi miastami we Francji, wreszcie w czwartym kwartale bieżącego roku abonenci telefoniczni w Warszawie uzyskają możliwość bezpośredniej, automatycznej łączności telefonicznej z Wielką Brytanią, Włochami, Austrią oraz NRF...

Cieszę się bardzo, choć nie mieszkam w Warszawie i nie mam cioci w Paryżu, ani wujka w Londynie, więc nie będę miał żadnej okazji, by sprawdzić na własne uszy co słychać nad Sekwaną i Tamizą — i jednocześnie jest mi trochę smutno, bo ma się rodzinę w Bochni i w Nowym Targu, dobrych znajomych w Krzeszowicach i jeszcze gdzieś w pobliżu, ale pogadać z nimi przez telefon cholernie trudno. Pieknie długo trzeba czekać na zamówioną rozmowę telefoniczną, bo Nowa Huta i w ogóle cały Kraków nijakich tam automatycznych połączeń nie mają. Owszem, są budki, z których można bezpośrednio do Warszawy i Katowic, bodajże jeszcze do Tarnowa, ale jeżeli człowiek

ma telefon w domu, to maż mu się wygodniejszy sposób rozmowy — na siedząco, we własnym foteliku, przy szklance herbaty. Nowohuckich abonentów życie jednak nie pieści, choć nie Paryż i Londyn, im w głowie, lecz szybkie połączenia ze znacznie bliższymi okolicami. Nie tylko zresztą posiadacze telefonów mają powody do smutku, lecz wszyscy w ogóle korzystający z poczty w najmłodszej dzielnicy Krakowa. List wysłany do Nowej

kilometrów nawet z workiem na plecach w dwie godziny przejdzie! Cóż więc u licha z tą pocztą?

Pewnie brak samochodów... pewnie trudności z sortowaniem... pewnie w ogóle trudno, mimo „kodu” i usilnie obmyślanych usprawnień.

Pewnie ktoś nie wyobrażał sobie, że Nowa Huta będzie taka duża i dlatego poczta w tej dzielnicy w sam raz nadaje się dla Koszmyrowa, no ostatecznie Brzeska. A tutaj ludzi kupa, więcej niż w nie-

## Na Paryż poczekamy!

Huty z obojętnego miasta w kraju, dociera tu co najmniej o jeden dzień później niż do Śródmieścia, Podgórze, czy Kleparza. Fakt jest sprawdzony wielokrotnie i przez wielu ludzi. Sam zresztą tytułem eksperymentu wysłałem w tym samym dniu i w tej samej godzinie dwa listy — jeden na własny adres, drugi do znajomych w Krakowie i opóźnienie się potwierdziło. Te siedem kilometrów z centrum Krakowa do Nowej Huty przesyłka pocztowa wędruje całą dobę. To samo jest zresztą przy ekspedowaniu listów z poczty w Nowej Hucie — dochodzą do rąk adresata o dzień, lub dwa, dni później, niż wysłane z poczty głównej, lub dworcowej. Może bezpośrednio do Warszawy i Katowic, bodajże jeszcze do Tarnowa, ale jeżeli człowiek

jednym z wojewódzkich miast, więc gniotą się pracownicy poczty w ciasnocie, ciśnie się klientela do okienek — i jeszcze nie wszystkie okienka są otwarte — z rachunkami, z ratami, z wpłatami, przekazami... W dniu wypłaty istna abrakadabra na poczcie. Ludziska klną, traca czas, złością się, zmęczeni kolejkami — i co? I nic! Z roku na rok gorzej, z każdym zbudowanym blokiem mieszkalnym większa kolejka przy okienkach.

Na połączenie z Paryżem możemy jeszcze poczekać. Nie pali się nam na razie. Tylko byle ten list z Bochni przyszedł w porę, byle znaczek można było kupić bez kolejki i pieniądze wpłacić... Czy to za duże wymagania? JUR

## 30 NA SZLAKACH CHWAŁY OREZA POLSKIEGO

ALEKSANDER LEWENDA jest kierownikiem zmiany w Pionie Transportu Kolejowego HIL. Przed wojną ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy w Lucku. Otrzymał stopień podporucznika rezerwy. W kampanii wrześniowej nie brał udziału: rozkaz skierował go do pracy, w kolejnictwie, do organizowania transportów wojskowych.

Do 1941 roku pracował na kolei radzieckiej, pełniąc m. in. funkcję dyżurnego ruchu. Przez pewien czas, po zajęciu stacji przez Niemców, był robotnikiem okupacyjnego „Ostbahn”. W tym okresie, a była jesień 1942 roku, znalazł kontakt z partyzantką AK w rejonie Lucka. Otrzymał konspiracyjny pseudonim „Kazik”, został dowódcą plutonu. Zajmował się głównie wywiadem, zaopatrywaniem oddziału w broń, dostarczaniem broni i amunicji placówkom terenowym.

Pamiętny był epizod uwolnienia z transportu jenieckie-

go kilkudziesięciu żołnierzy radzieckich. Uciekinierzy sfornowali pod dowództwem „Iwana” oddział partyzancki. Aleksander Lewenda brał w tym czasie udział w kilku większych akcjach: wysadzeniu pociągu niemieckiego, ścianiu szpów telegraficznych dla przerwania łączności, ostrzeliwaniu patroli wroga. Wspomina też udaną zasadkę na kolumnę pojazdów niemieckich na trasie Luck-Kowel.

Potem, uprzedzony o czekającym go aresztowaniu, musiał się ukrywać. W Kowlu utworzył oddział samoobrony i nawiązał kontakt z 27 Dywizją Partyzancką AK. Gdy zbliżał się front, przeżył wraz z rodziną ciężkie czasy. Dostali się na teren znajdujący się pod stałym ostrzałem. Parę tygodni „koczowali” w strasznych warunkach, w okopach.

Po wyzwoleniu zgłosił się do Rajwojenkomatu z prośbą o przyjęcie do wojska. Kolejarzy jednak nie brali, wyznaczano im zadania w kolejnictwie, a

Lewenda pracował na różnych stanowiskach w transporcie wojskowym, cały czas jednak demagał się powołania do czynnej służby w LWP. W listopadzie 1944 roku wreszcie jego prośba została spełniona. Wcielony został do I Pułku Kolejowego, w którym został dowódcą kompanii. Kilka miesięcy później został przeniesiony do II Armii LWP. Pełnił m. in. służbę na stacjach przyfrontowych — Łódź, Poznań, Krzyż, Oleśnica. Organizował kolejnictwo polskie, formował transporty wojskowe. Dzień Zwycięstwa zastał go na stacji kolejowej w Ruszowie.

Później nastąpiły lata odpowiedzialnej pracy na kierowniczych stanowiskach w transporcie wojskowym. W 1954 roku, obecny major WP A. Lewenda został zdembobilizowany. Rozpoczął pracę w hucie, którą pełni do dzisiaj. Jest aktywistą ZO ZBoWiD, pełni funkcję prezesa koła w Pionie PT HIL.

Ma wiele odznaczeń — Krzyż Partyzancki, Brązowy, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Medal Zasłużonym na Polu Chwały, Medal za Warszawę, Za Baltyk, Odre i Nysę, medale radzieckie i czechosłowackie, Medal za Berlin.

Najcięższe chwile przeżył, w okopie, na terenie niezimym, gdy śmierć bez przerwy zaglądała w oczy. I w Gorzowie podczas bombardowania zginął przy nim oficer radziecki, który tego samego dnia wybił się do kraju, na urlop. A dniem największej radości był dzień spotkania po latach, z żoną i 5-letnią córeczką. (jd)

### W ROCZNICĘ WYZWOLENIA KRAKOWA

W 29 rocznicę wyzwolenia Krakowa spod okupacji hitlerowskiej, wiele szczepów i drużyn harcerskich organizuje uroczyste wieczornice. (js)

## 29 rocznica wyzwolenia Krakowa

**P**ierwsze w tym roku posiedzenie plenarne Komitetu Zakładowego PZPR w Zakładzie Remontów Hutniczych poświęcone było omówieniu kilku niezwykle istotnych spraw. Dokonano oceny pracy partyjnej za rok ubiegły, przedłożono jednocześnie program działania na rok 1974. Podsumowano również wyniki produkcyjne Zakładu i zapoznano członków plenum z tegorocznymi zadaniami remontowymi i ekonomicznymi.

W trakcie zebrania, I sekretarz KZ — Jan Job poinformował również o kierunkach i polityce PZPR. Zwrócił uwagę na potrzebę ciągłego umacniania dyscypliny pracy, uczulenia na sprawy gospodarczości oraz oszczędności surowców i materiałów. Chcemy dostatejnie żyć — podkreślił — musimy oszczędzać na każdym kroku i podejmować decyzje z olów-

## Z życia partii

# Plenum Komitetu Zakładowego ZRH

kiem w ręku, uzasadnione ekonomicznie. Przy okazji też poruszono niezwykle trudne i kłopotliwe sprawy mieszkaniowe. Ze względu na to, że potrzeby wciąż rosną szybciej niż możliwości ich zaspokojenia, w pierwszej kolejności — co wydaje się jak najbardziej uzasadnione — będą otrzymywać mieszkania ci, którzy na nie zasłużyli wyróżniającą się, przykładną pracą, długoletnim stażem...

W drugiej części zebrania członkowie plenum i uczestni-

czący w posiedzeniu, kierownicy poszczególnych wydziałów zapoznani zostali z wynikami produkcyjno-ekonomicznymi ZRH w roku ubiegłym. Wartość ubiegłorocznej produkcji globalnej (czyli remontów, robót inwestycyjnych i produkcji pomocniczej) osiągnęła 1 mld 520 mln złotych co oznacza przekroczenie zadań planowych o około 10 mln złotych. Plan tego roku przewiduje dalszy wzrost produkcji oraz płac o około 7,7 proc. (R)

**Z**ebrań to uważam za udane. Jak wynikało z referatu, który wygłosił I sekretarz KZ Józef Dworak oraz z dyskusji, w której głos zabrali tow. Szkutnik, Skibiński, Cupa, Konieczny, Rożek, Gaździcki, Podkówa, Woźnica, Polanowski — Pion Dyrektora Administracyjnego HiL dobrze wywiązał się z zadań zawodowych. Osiągnięty postęp na wszystkich odcinkach swej różnorodnej pracy, dobrze służył hutnikom organizując im wyżywienie, wypoczynek, zakwaterowanie w hotelach oraz kulturalną rozrywkę po pracy.

Nie będę przytaczał liczb przedstawionych przez dyrektora mgr Jana Kanię, gdyż nie o nie chodzi. Ilustrowały one jednak dobitnie osiągnięcia, o których wspominałem wyżej, wskazywały na liczne dokonania. Mimo trudnych warunków

# Kilka refleksji z zebrania sprawozdawczego KZ w Pionie DA

pracy, szczupłości kadr i niskich stosunkowo płac, Pion DA stanął na wysokości zadania rozłączając nad całą załogą HiL troskliwą opiekę społeczną.

A działalność partyjna? Komitet Zakładowy, według oceny sekretarza KF Józefa Węgla, pracował dobrze. Inspirował działalność, z powodzeniem dążył do rozwoju szeregów partyjnych, dużo uwagi poświęcał pracy wychowawczej oraz ideowo-politycznej. Odczułem jednak, że za mało mówiło się o tych sprawach na zebraniu, jak też i o minusach występujących w pracy partyjnej. Nie zaakcentowano np. sprawy wysokich wymagań jakim powinni odpowiadać

wszyscy członkowie partii (spełnianie podstawowych zadań, takich jak opłacanie składek i obecność na zebraniach, czy szkoleniach, nie może oczywiście wystarczać i nie może stanowić kryterium aktywności).

Mimo tych minusów, a źródłem ich było chyba zdominowanie dyskusji przez sprawy zawodowe, zebranie było udane. Wszystkie wystąpienia cechowały się dużym zaangażowaniem i troską o dobre imię Pionu DA.

W czasie zebrania sekretarz KF Józef Węgiel dokonał uroczystego wręczenia kilku nowym członkom organizacji legitymacji partyjnych.

JERZY DANEK



## ALOJZY GRABCZYŃSKI — I sekretarz KZ Zakład Stalowniczy:

„Umocnienie dyscypliny zawodowej i społecznej stanowi problem nr 1 w działalności naszej organizacji partyjnej”.

cja partyjna mieliśmy pełne ręce roboty.

Komitet Zakładowy powołany został dwa miesiące wcześniej, aby zabezpieczyć realizację zadań społeczno-gospodarczych zakładu. Głównym zadaniem kierownictwa gospodarczego i politycznego w 1973 roku było umocnienie struktury zakładu, udoskonalenie funkcjonowania wszystkich nowopowstałych ogniw jak i integracja załogi.

Zadania zeszlazłone były bardzo wysokie, musieliśmy bowiem wyprodukować 400 tysięcy ton stali więcej niż w roku poprzednim i to bez większej technicznej i ludzkiej pomocy. Sześć milionów i trzysta osiemdziesiąt tysięcy ton stali było zadaniem b. trud-

nym. Jako partia musieliśmy zmobilizować wszystkie siły by wywiązać się z tego zadania. Muszę podkreślić fakt, iż cała załoga zakładu stalowniczego dała maksimum wysiłku, by wykonać plan, za co należą jej słowa najwyższego uznania. Z przyczyn nie zawsze jednak od nas zależnych nie osiągnęliśmy zamierzonych wyników.

W całej tej ubiegłorocznej kampanii, zadaniem nr 1 każdego członka naszej organizacji było umocnienie dyscypliny zawodowej i społecznej, polegającej na sumiennym wywiązywaniu się z obowiązków zawodowych i społecznych, co miało kapitalne znaczenie dla pozostałych członków załogi. Problemy dyscypliny stawiane były na wszystkich spotkaniach i zebraniach. W wyniku kształtowania takiej atmosfery udało się nam osiągnąć tak poważne sukcesy produkcyjne.

Drugim zagadnieniem są sprawy integracji załogi; udało się nam to osiągnąć dzięki pozytywnemu rozwiązaniu szeregu problemów społecznych. M.in. udało nam się wyeliminować szereg nieprawidłowości w systemie wynagradzania. Skorzystaliśmy także z możliwości nagradzania wyróżnieniami i odznaczeniami najbardziej zasłużonych członków załogi.

Nie udało się nam w naszej działalności uniknąć niepowodzeń. Mam tu na myśli poważną ilość wypadków przy pracy, jakie się u nas wydarzyły. Nie została wyeliminowana do końca uciążliwość pracy na niektórych stanowiskach. Nie

udało się nam także zastosować właściwej profilaktyki eliminującej źródła zagrożeń i zabezpieczającej przed wypadkami.

Stąd ta problematyka stanowiła temat ostatniej konferencji sprawozdawczej KZ PZPR. W uchwalonym programie działania zobowiązaliśmy kierownictwo techniczne zakładu do zastosowania takich metod i środków działania, które zapobiegłyby wypadkom przy pracy, a przede wszystkim przyniosłyby generalną poprawę warunków pracy oraz poprawę warunków społecznych załogi.

Oprócz powyższych problemów istnieje szereg bardzo poważnych bolączek, które organizacja partyjna będzie starała się rozwiązywać w 74 roku. Będziemy do nich powracać w naszym artykule.

Rozmawiał:

J. OLEKSY

## KURS PRZYGOTOWAWCZY DLA KANDYDATÓW NA WYŻSZE UCZELNIE

Ważna wiadomość dla kandydatów na wyższe uczelnie. Zgodnie z zapowiedzią, Uniwersytet Robotniczy ZMS HiL rozpoczyna w dniu 25 bm. o godz. 16, w sali nr 104 budynku „S” centrum administracyjnego HiL, zajęcia kursu przygotowawczego dla kandydatów na wyższe uczelnie techniczne. Osoby, które chcą jeszcze zapisać się na wspomniany kurs, mogą zgłaszać się w lokalu Zarządu Fabrycznego ZMS HiL w godzinach od 8 do 16, w terminie do dnia 24 stycznia br. Telefon 42-09. (jd)

## PRZYJMujemy JESZCZE WPISY NA STUDIUM DLA KORESPONDENTÓW

Nasza Redakcja przyjmuje jeszcze zapisy na Studium dla korespondentów, którego za-

# Skargi i zażalenia w 1973 roku

Na swym posiedzeniu egzekutywa KF dokonała oceny sytuacji w zakresie skarg i zażeń składanych przez pracowników huty do organizacji społeczno-politycznych i kierownictwa administracyjnych różnych szczebli na przestrzeni 1973 roku.

Spośród ponad 1800 skarg i zażeń (ponad 3000 w roku 1972) najwięcej dotyczyło spraw zatrudnieniowo-placowych, niewiele mniej gospodarki mieszkaniowej, następnie opieki społecznej i warunków socjalno-bytowych (sprawy pracowników, którzy utracili zdrowie, pomocy rencistom, działalności OZR-u) oraz niewłaściwych stosunków międzyludzkich (szczególnie konflikty między przełożonymi a podwładnymi). Fakt, że większość skarg została załatwiona pozytywnie, a zatem zainteresowani pracownicy mieli uzasadnione powody do wniesienia skargi wskazuje, że pomimo znacznego zmniejszenia się ogólnej ich ilości — aktualny stan wymaga dalszego, energicznego działania, zmierzającego do likwidacji źródeł powstania skarg i zażeń.

Wymienione, główne przy-

czyny powodujące powstawanie napięć i konfliktów są już od dłuższego czasu przedmiotem zainteresowania i działalności kierownictwa społeczno-gospodarczego, która jednak, z różnych powodów, nie przyniosła jeszcze pożądanych efektów. Mimo wysiłków, np. odnośnie poprawy sytuacji mieszkaniowej, obecnie — jak informujemy w innym miejscu — staje się ona trudniejsza z przyczyn niezależnych od kierownictwa huty. Duża ilość skarg i zażeń na temat związany z nieprawidłowościami w zatrudnieniu i poziomie płac pracowników

W rezultacie przeprowadzonej oceny, egzekutywa KF przyjęła wnioski zobowiązujące m. in. do:

● analizy przyczyn dużej ilości skarg na tle placowym (DZ).

● opracowania programu rozwiązania problemów mieszkaniowych załogi huty,

● podniesienia poziomu usług świadczonych przez OZR,

● przeprowadzenia szkolenia personelu kierowniczego w zakresie nowych przepisów prawa pracy.

Realizacja tych wniosków jak i działalności administracji, zmierzającej do usunięcia źródeł i przyczyn skarg i zażeń, będą przedmiotem kontroli i półrocznej oceny przez komisję KF i komisję działającą przy KZ załogi i wydziałów huty. (J. Ch.)

**W**racali z urodzinowego przyjęcia. Jan M., młody 23-letni technik Huty im. Lenina, był w radosnym nastroju. Jak zwykle przy takich okazjach bywa, wypił o jeden kieliszek za dużo i teraz był przekonany, że cały świat należy do niego. Zaczęli przechodzić kobiety, rzucał złośliwymi uwagami pracowników wracających po skończeniu drugiej zmiany. Początkowo żona Jana M. próbowała tłumaczyć mężowi niewłaściwość jego postępowania, jednak jej uwagi nie skutkowały. Oburzona buńczuczna

## KRONIKA SĄDOWA

# Małżeńska sprzeczka

postawą swego ślubnego, powiedziała w końcu kilka mocnych słów na temat jego smarkatych wygłupów, błaznady i upodabniania się do popołitego chwila. Dopiero teraz pan i władca rozsiadł się na dobre. Bo kto to widział, aby kobieta i do tego żona pozwała sobie na prawię moralności dorosłego mężczyzny? Jan M. nie namyślając się wiele, wymierzył małżonce policzek. Uderzenie wysportowanej dłoni było silne. Zofia M. straciła równowagę i upadła na chodnik. Upadek okazał się tragiczny w skutkach. Głowa kobiety uderzyła o krawężnik. Jan M. dopiero po kilku minutach zauważył, że jego towarzyszka życia nie reaguje na słowa ani nie korzysta z pomocy jego ramienia. Była nieprzytomna.

Technik przetrząsnął się nie na żarty. Natychmiast odeszła mu ochota do ulicznych wygłupów. Próbował zatrzymać przejeżdżający samochód i przetransportować nim żonę do najbliższego szpitala. Zgromadzeni przechodnie wytłumaczyli mu, że przy upadku mogły wystąpić urazy mózgu, a w takim przypadku konieczna jest pierwsza pomoc udzielona przez lekarza. Wezwano więc pogotowie ratunkowe, które przewiozło Zofię M. na ostry dyżur chirurgiczny. W ambulatorium rozpoznano wstrząs mózgu i skierowano kobietę do szpitalnego leczenia.

Ostateczny finał małżeńskiej sprzeczki rozegrał się w sądowej sali. Zofia M. wniosła do

ki... W konsekwencji sądowi nie pozostaje nic innego, jak tylko uniewinnić oskarżonego.

Zofia M. w trakcie przewodu sądowego wiernie przedstawiła przebieg jesienno-wieczoru. Przyznała jednak, że do tej pory jej mąż nigdy nie odważył się na bicie i należał raczej do dobrych mężów. Te obiektywne relacje potwierdził także wywiad środowiskowy przeprowadzony w miejscu zamieszkania małżonków. Na korzyść Jana M. przemawiał także fakt, że po feralnym policzku wymierzonym żonie, zajął się sprowadzeniem pomocy, a także — w trakcie szpitalnego leczenia — interesował się stanem zdrowia Zofii. W trakcie rozprawy Jan M. wykażał skruchę, przyznał się do zarzucanego mu czynu, a także przyrzekł poprawę. Biorąc to pod uwagę Sąd Powiatowy dla m. Krakowa wymierzył Janowi M. 6 miesięcy pozbawienia wolności, zawieszając wykonanie kary na okres lat 2.

Z sądu małżonkowie wyszli pojednani. Zofia jeszcze w trakcie rozprawy stwierdziła, że wybaczca mężowi nie licząc się z mianem mężczyzny postępowanie, jednak nie znaczy to wcale, iż odstępuje od oskarżenia. Karę za uderzenie kobiety, które skończyć się mogło o wiele bardziej tragicznie, młody technik musi ponieść. Bowiem jeżeli się powiedział „a” — twierdziła Zofia M. — trzeba także powiedzieć i „b”.

Konsekwencją działania obowiązującej także małżonków. JANUSZ HANDEK

## Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia sprawą całego społeczeństwa

# PORADY PRAWNE

## Jak to jest z nagrodami jubileuszowymi?

**W**związku z licznymi zapytaniami Czytelników w sprawie nagród jubileuszowych a w szczególności w jakiej wysokości nagroda taka przysługuje i po jakim okresie pracy, chcemy wyjaśnić te problemy w myśl obowiązujących przepisów jak i Zbiorowego Układu Pracy dla przemysłu hutniczego.

Pracownicy zatrudnieni w hutnictwie, którzy przepracowali nienagannie 25, 35 i 40 lat, mają prawo do otrzymania nagrody jubileuszowej. Nagrodę jubileuszową (zwaną również nagrodą za wieloletnią pracę lub gratyfikacją jubileuszową) przyznaje się w wysokości:

◆ 2 miesięczne wynagrodzenia w przypadku przepracowania 40 lat pracy,

z tym, że wysokość jednorazowej nagrody ustala się według zasad obowiązujących przy obliczaniu wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy.

◆ 2 miesięczne wynagrodzenia w przypadku przepracowania 40 lat pracy,

z tym, że wysokość jednorazowej nagrody ustala się według zasad obowiązujących przy obliczaniu wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy.

◆ nagrodę jubileuszową przyznaje się na odpowiednio udokumentowany wniosek zainteresowanego pracownika.

Podstawowym warunkiem przyznania nagrody jubileuszowej — oprócz nienagannego przepracowania wyżej wymienionych okresów — jest zachowanie nieprzerwanego stażu pracy w jednym przedsiębiorstwie lub przepracowanie wymaganych okresów czasu w różnych zakładach pracy ale w takich, w których nagrody jubileuski są stosowane.

mgr Wacław Kmita

# Jak wykonujemy PLAN ?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 9 BM. WL.	proc. pl.	blacha ocynkowana ogn. i elektrolitycznie	101 81	
Wydział Rur Zgrzewanych rury stalowe	103	Wydz. Prof. Głętych Bochnia	134	
Zakład Mat. Ogniotrwałych	101	prof. gęte	134	
wyroby szamotowe	94	ZAMIAST KOMENTARZA. Dobrze i rytmicznie pracują załogi obu Aglomerowni. Wykonany plan z nadwyżką po kilka tysięcy ton spleku. Bardzo dobrze spisali się nasi stalowni y. Wykonali plan, dostarczyli dodatkowo kilkaset ton stali martenowskiej i ok. 1,5 tys. ton stali konwertorowej. Z nadwyżką wykonała plan załoga Walcowni Taśm. Dobre wyniki produkcyjne osiągnęły też załogi: Walcowni Drobnych Profilii i Druku, Walcowni Zimnej Blach, Wydz. Rur Zgrzewanych, Wydz. Profilii Głętych w Bochni.		
Zakład Koksochemiczny	99	NIE WYKONAŁA PLANU załoga Wielkich Pieców, niedobór jej wynosi ponad tysiąc ton surowki. Poniżej planowych zadań uplasowała się też załoga Walcowni Wstępnych, Walcowni Slabing, Walcowni Gorąca Blach, Walcowni Gorąca Taśm taśma		
koks wielkopiecowy	100	Walcownia Drobna	102	
koks ogółem	100	profilie drobne	102	
Agglomerownia HiL	103	walcówka	102	
aglomerat I	103	Walcownia	99	
aglomerat II	103	wyroby gor. walcowane	99	
Wielkie piece	99	Walcownia Zimna Blach	103	
surówka	99	blacha czarna	103	
Stalownia HiL	101	blacha ocynkowana	124	
stal ogółem	101			
stal martenowska	102			
stal konwertorowa	101			
stal elektryczna	81			
Wydział Wlewnic	103			
wlewnice	103			
Wydział Walcownie wstępne	92			
kęsiska	87			
kęsy	87			
Walcownia Slabing	97			
slaby	97			
Walcownia Gorąca Blach	95			
blacha	95			
Walcownia Gorąca Taśm	107			
taśma	107			
Walcownia Drobna	102			
profilie drobne	102			
walcówka	102			
Walcownia	99			
wyroby gor. walcowane	99			
Walcownia Zimna Blach	103			
blacha czarna	103			
blacha ocynkowana	124			

# Z problemów Konferencji Samorządu Robotniczego HIL

## Program socjalny — na miarę możliwości

(Dokończenie ze str. 1)

i rzeczowego, zwłaszcza w remontach budowlanych.

W bieżącym roku na inwestycje w HIL przeznaczono najwyższą w historii budowy hutę kwotę, bo aż 5.300 mln złotych. By inwestycje przebiegały zgodnie z założonym harmonogramem, potrzebna jest, między innymi, systematyczna współpraca huty z wykonawcą.

W polityce zatrudnieniowo-płacowej dyrektor zapowiedział szereg przedsięwzięć. Do najważniejszych zaliczył potrzebę opracowania takiego systemu, który by likwidował niedobory obsad pracowników na stanowiskach uciążliwych, a mających decydujący wpływ na ilość i jakość produkcji. Zapowiedział również konieczność uruchomienia w ZSZ klasy o specjalności metalurgicznej i stworzenie nowego systemu stypendialnego dla tej kategorii uczniów. Zapowiedział również podjęcie działań mającego na celu zdiagnozowanie, a w przyszłości likwidację problemu zatrudnienia pracowników wysłużonych. Mówiąc o warunkach pracy załogi poinformował, że dyrekcja ogłasza rok bieżący rokiem wzmożonej działalności w poprawie warunków pracy załogi.

Na zakończenie stwierdził, że zadania bieżącego roku, trudne ale ambitne, są na

miarę możliwości 35-tysięcznej załogi. Podejmujemy je, bo rozumiemy, że taka jest potrzeba, by lepiej się żyło w hucie, w regionie i kraju.

**O SPOŁECZNA AKTYWNOŚĆ ZAŁOGI**  
(omówienie koreferatu Rady Robotniczej Huty im. Lenina)

Również w koreferacie zwrócono uwagę na te ogniwa planu, w których istnieją lub istnieć będą napięcia. Do nich zaliczono intensyfikację produkcji, głównie w wydziałach surowcowych i finalnych, odbudowę stanu zapasów półproduktów i produkcji w toku poprawę gospodarki materiałowej, pełne zabezpieczenie potencjału remontowego, rytmikę w wykonawstwie inwestycji, zmniejszenie nakładów na produkcję oraz likwidację problemu niepełnego zatrudnienia pracowników na stanowiskach, gdzie praca jest bardzo trudna.

Rada Robotnicza postuluje między innymi:

- ◆ konieczność wprowadzenia w życie przepisów państwowych w zakresie stosowania systemów rozliczeń finansowych za wykonawstwo remontów przez HPR,
- ◆ potrzebę przedstawienia problemu remontowo-konserwacyjnego huty Konferencji Samorządu Robotniczego,
- ◆ nadal usprawniać system przekazywania zadań w zakre-

sie obniżki kosztów produkcji do poszczególnych stanowisk pracy,

- ◆ rozważyć konieczność stosowania zachęt materialnego zainteresowania oraz moralnego wyróżniania pracowników najbardziej zaangażowanych w realizację programu obniżki kosztów,
- ◆ dalszą, szerszą popularyzację wśród racjonalizatorów tematyki poprawy gospodarki materiałowej.

Rada Robotnicza widzi potrzebę i możliwość dalszego wzrostu średnich płac pracowników, głównie poprzez wzrost wydajności pracy, a temu celowi służyć będzie pełna realizacja programu poprawy gospodarki materiałowej, planu postępu technicznego oraz konieczność dokonania w niektórych przypadkach zmian organizacji pracy.

Rada Robotnicza zwraca baczną uwagę na konieczność przyśpieszenia z pomocą hucie, władz zwierzchnich i załóg budowlanych, zwłaszcza w rozwiązaniu problemów, takich jak zabezpieczenie odpowiedzialnego bogactwa w sadu dla wielkich pieców, dostaw obcej surowki i wlewków, zabezpieczenie potencjału budowlanego i remontowego.

Rada Robotnicza wyraziła opinię, że plan bieżącego roku jest trudny, ale po spełnieniu wszystkich koniecznych przedsięwzięć, możliwy do wykonania.

**D**rugim dokumentem o zasadniczym znaczeniu dla naszej załogi, uchwalonym przez KSR, jest — program socjalny.

Jakie zawiera on główne pozycje w 1974 roku? A więc zabezpieczenie ok. 18.000 skierowań na wczasy, z których połowa do ośrodków własnych huty, a pozostałe do ośrodków dzierżawionych i FWP. Obejmują one m. in. również 900 bezpłatnych skierowań, przeznaczonych dla długoletnich zasłużonych pracowników huty (wczasy 10-dniowe), 250 dla emerytów i rencistów oraz 550 wczasów leczniczych. Ponadto w ramach bezdeewizowej wymiany wczasowej z NRD i Jugosławią huta będzie dysponować 300 miejscami. 1200 pracowników skorzysta z leczenia sanatoryjnego i 230 z wczasów zdrowotnych. Skierowanie tej ilości osób na wczasy wymagać będzie znacznie większych nakładów ze strony huty (odpis na f. socjalny), ponieważ wzrosły opłaty za wczasy FWP i wczasy dzierżawione, a korzystający z nich, tj. pracownicy i członkowie rodzin uprawnieni do wczasów ulgowych, wnoszą opłaty wg dotychczas stosowanej tabeli FWP.

7200 dzieci pracowników skorzysta z kolonii, pólkolonii, obozów i zimowisk, w tym również w ramach wymiany bezdeewizowej z CSRS, ZSRR i NRD. Ilość ta zabezpiecza potrzeby załogi, przy czym zwiększona będzie w porównaniu z latami poprzednimi — ilość obozów dla młodzieży, jako szczególnie zdrowej i atrakcyjnej formy letniego wypoczynku a programy kolonii i obozów będą w szerszym stopniu uwzględniać imprezy kulturalne i sportowe.

90.000 pracowników i członków rodzin będzie mogło skorzystać z zorganizowanych wyjazdów w ramach wypoczynku po pracy, wycieczek krajoznawczych krajowych i zagranicznych oraz wszelkich form turystyki kwalifikowanej. Ze względu na obecnie obowiązujący zakaz korzystania z taboru autobusowego dla potrzeb turystyki — niezbędne jest przerzucenie — przynajmniej czasowe — wyjazdów turystycznych na transport kolejowy.

Na tym tle szczególnie uzasadniony jest postulat organizacji związkowej, odnośnie organizowania baz wypoczynku załogi położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Nowej Huty i Krakowa, a więc eliminujących trudności związane z przejazdem większych grup pracowniczych.

W hotelach pracowniczych zostaną wyremontowane i zmodernizowane pomieszczenia na 1500 miejsc, a równo-

cznie zostanie zapewniona możliwość całodziennego wyżywienia mieszkańców hoteli w tamtejszych stołówkach. Innowacja ta będzie mieć duże znaczenie dla poprawy stanu zdrowia mieszkańców hoteli, wśród których — wskutek nieregularnego i nieracjonalnego odżywiania się — szerzą się choroby przewodu pokarmowego.

Dla poprawy tzw. żywienia zbiorowego zostaną uruchomione przez OZR stołówki w Wydziale Rur Zgrzewanych i w II Aglomeracji oraz bar w Wydziale Wlewnic, załogi dalszych 5 wydziałów będą otrzymywać bezpłatne posiłki profilaktyczne, zwiększona będzie produkcja warzyw i tzw. nowalijek w ogrodzie warzywno-kwiatowym OZR, co w połączeniu z nową przechowalnią ziemniaków i warzyw w gospodarstwie rolnym w Luboczynie umożliwi urozmaicenie jadłospisu w barach i stołówkach, uzasadnione również względami dietetyczno-zdrowotnymi.

Konferencja postulowała energiczne podjęcie starań przez kierownictwo huty, zmierzających do rozwinięcia budownictwa mieszkaniowego dla potrzeb załogi, ponieważ ilość oczekujących na załatwienie wniosków mieszkaniowych zwiększyła się do 5400. Planowane w programie przekazanym załozdze ok. 1000 mieszkań z 3500 izb w 1974 roku nie może rozwiązać trudności, jeśli np. w ub. r. straciliśmy ponad 700 mieszkań wskutek rozwiązania umowy o pracę przez pracowników posiadających mieszkania przydzielone z puli huty.

Stosunkowo skromnie — wskutek ograniczenia środków na te cele obowiązującymi przepisami i braku potencjału wykonawczego — zostały zaplanowane tzw. inwestycje

socjalne. Obejmują one jedynie kontynuowanie prac przy rozpoczętych wcześniej obiektach, tj. budowę ośrodka profilaktyczno-leczniczego w Krynicy na 150 miejsc oraz zakończenie I etapu budowy ośrodka wypoczynkowego w Rabie Niżnej na 160 miejsc (remont zabytkowego dworku i budowa pawilonu mieszkalnego).

Nie znalazły się m. in. w planie — z braku środków — budowa krytej pływalni 50-metrowej na stadionie KS „Hutnik” i modernizacja oraz rozbudowa ośrodka w Karnicach (poj. mazurskie). W sytuacji, jaka powstała, niezbędnym jest wykorzystanie wszelkich możliwości zdobycia środków na cele inwestycji socjalnych oraz szybka rozbudowa tzw. SOWI, powołanego do życia przed paru laty — jako własnej bazy dla wykonywania tych zadań inwestycyjnych. Jak wynika z obrad, jest to jedyna, słuszną drogą realizacji programu oczekiwanych przez załogę inwestycji socjalnych.

W 1974 r. wpływy na fundusz socjalny planowane są w wys. 75,3 mln zł w porównaniu z 89,6 mln zł zrealizowanymi w 1973 roku.

Jakie są wnioski końcowe? Wydaje się, że zatwierdzone przez KSR program socjalny (skorygowany uwagami wniesionymi w trakcie obrad):

- przyjął właściwe kierunki działalności socjalnej w roku bieżącym, zgodnie z potrzebami załogi i jej rodzin,
- racjonalnie wykorzystuje przeznaczony na ten cel środki,
- zachowuje właściwe proporcje rozdziału funduszy na poszczególne pozycje.

Pozostaje teraz życzyć administracji huty i organizacji związkowej jego pomyślnej realizacji. (J. Ch.)

## Aby zagwarantować wykonanie i przekroczenie zadań...

**D**yskusje, jaka toczyła się w czasie obrad KSR oceniam wysoko. Wszystkie wystąpienia, a było ich kilkanaście, charakteryzowały się konkretnością i rzeczowością. Ich wspólny mianownik, to szukanie dróg gwarantujących wykonanie trudnych, tegorocznych zadań huty, podejmowanie tych wszystkich zagadnień, które w naszej pracy wysuwają się aktualnie na czoło.

Była to zatem konstruktywna, gospodarska debata. Nie zanotowałem ani jednego głosu odbiegającego od tego ogólnego nurtu dyskusji, świadczącego o zrozumieniu wagi czekających naszą załogę zadań.

Józef Joniec skupił swe wystąpienie na problemach ochrony środowiska, warunków pracy załogi. Apelowal o podejmowanie coraz nowych zadań w tej dziedzinie, zalety huty są bowiem duże. Wysznał również ciekawą propozycję stworzenia... gieldy pomysłów racjonalizatorskich załogi HIL.

Posel Kazimierz Kuraś określił remonty jako węzłowy problem, decydujący obecnie o dobrej pracy huty. Podkreślił konieczność — o czym mówi się już od dawna — przejścia w pracy załogi ZRH ze wskaźników przeobrotu, na pracochłonność. Ten słuszny postulat nie może się doczekać realizacji. Drugi problem, to inwestycje socjalne, kulturalne, wypoczynkowe. Mamy za mało na nie środków, konieczne jest więc, aby miasto Kraków budowało hucie — jako inwestycje towarzyszące — więcej tego rodzaju obiektów (łącznie z basenem kąpielowym).

Józef Gaździcki skoncentrował swą uwagę na sprawach intensyfikacji produkcji, organizacji pracy, wydajności. W przypadku Walcowni Gorącej Blach, mówił, dużo zależy od remontów. Ich szybsze wykonanie, i co najważniejsze — wysoka jakość, stwarza jedyną chyba szansę przekroczenia planów (urządzenia są bowiem u pułapu swych możliwości).

Mieczysław Szefer: sprawom remontowym trzeba poświęcić niebawem osobne posiedzenie KSR, stają się u nas problemem nr 1. Jak długo można wydłużać cykle międzyremontowe, np. urządzeń dźwigowych? Mogą nas spotkać z tego powodu bardzo przykre niespodzianki. Problem remontów w HIL musi być rozwiązany generalnie. Konieczna wydaje się rozbudowa SOWI, którego zakres zadań nieustannie rośnie. Budownictwo socjalne powinno wyprzedzać rozbudowę huty, a niestety tak nie jest. Tow. Szefer przytoczył również przykład lekceważenia pasażerów przez niektórych funkcjonariuszy MPK. Jeden przykład: autobus nr 293 stał 50 minut na wałach wiślanych, a na przystankach oczekiwał tłum ludzi.

Henryk Czech postulował poprawę rytmiki dostaw materiałów, co jest szczególnie ważne w sytuacji kiedy wydział rozszerza asortyment swych wyrobów i dostarcza profile o podwyższonych właściwościach dla przemyślu motoryzacyjnego (na autobusy Berliet). Konieczne jest przyspieszenie budowy hoteli zakładowych. Załoga P-68 boryka się również z przydziałem wagonów kolejowych.

Lucjan Karpiński, powstaje opóźnienia na budowie Walcowni Blach Karoseryjnych w HIL. Dlaczego? Bo zmienia się dokumentacja, przeraża fundamenty, brak dokumentacji na instalacje energetyczne. Hala miała być już zamknięta, ale nie jest, brak nawet ogrodzenia i stąd zdarzają się kradzieże. Inwestycji tej trzeba pomóc.

Janusz Razowski przedstawił zadania Zakładu Stalowniczego HIL, mówił o kłopotach nie w pełni jeszcze zintegrowanej załogi. Główny kierunek naszego działania, to zachowanie rytmiczności pracy, poprawa jakości stali, lepsza troska o urządzenia.

Jan Płatek skrytykował niekonsekwencję w podejmowaniu niektórych społecznych akcji, jako przykłady przytoczył Zalew na Dłubni, Lasek Mogiński, muszę koncertować. Zmarnowaliśmy niemało zapasów i społecznej pracy. Dyskutant krytycznie przedstawił też postawę i wkład pracy zatrudnionych w hucie junaków OHP, którym nie zajmujemy się należycie i niewiele od nich wymagamy.

Adam Wieher: Pion Transportu Kolejowego wywiązuje się ze zwiększonych zadań, ale boryka się w pracy m. in. z brakiem manewrowych, z niesłychaną ciasnotą w pomieszczeniach remontu taboru kolejowego. Konieczne jest też wyposażenie załogi w nowe rozmrzałnie wagonów oraz „podciągarki”.

Henryk Kubicki przedstawił kilka zagadnień występujących w pracy OZR HIL. Skupił uwagę na braku obsad w wielu placówkach żywienia zbiorowego, na ich niedoinwestowaniu.

Wiceminister, dyrektor gen. ZHŻiS Józef Błaszczak, przekazał załodze HIL serdeczne podziękowania za dobrą pracę i za ponadplanową produkcję. Życzył wielu dalszych sukcesów w pracy. Oceniając miniony rok — dużo uwagi poświęcił pracy naszych Stalowników, których znaczenie było — i zresztą pozostaje nadal — wyjątkowo ważne.

W roku 1974, mówił minister, spotykamy się z zupełnie nową sytuacją w hutnictwie, a wynika ona ze światowego kryzysu energetycznego. Zachodzą ogromne zmiany: rosną ceny surowców i paliw, również wyrobów hutniczych, a kraj nasz musi ich nieść sporo importować. Obowiązują nas będzie, taka jest konieczność, reżim oszczędnościowy wszystkich surowców i materiałów, głównie — paliw, drewna, cementu, wyrobów chemicznych. W pracy HIL nacisk musi być położony na poprawę uzysku, jakości wyrobów oraz na maksymalne wykorzystanie — w istniejącej sytuacji — własnego potencjału remontowego.

Dodatkowe zadania spadają na załogę ZO. Będzie ona musiała zaopatrywać w materiały ogniowate, niezależnie od kombinatu, także Hutę „Katowice”.

Sekretarz KW Stanisław Gębala, wyraził załozdze HIL serdeczne podziękowanie za bardzo dobrą pracę i za jej godny wkład do „banku 30 miliardów”.

JERZY DANEK

1200 pracowników skorzysta z leczenia sanatoryjnego i 230 z wczasów zdrowotnych. Skierowanie tej ilości osób na wczasy wymagać będzie znacznie większych nakładów ze strony huty (odpis na f. socjalny), ponieważ wzrosły opłaty za wczasy FWP i wczasy dzierżawione, a korzystający z nich, tj. pracownicy i członkowie rodzin uprawnieni do wczasów ulgowych, wnoszą opłaty wg dotychczas stosowanej tabeli FWP.

7200 dzieci pracowników skorzysta z kolonii, pólkolonii, obozów i zimowisk, w tym również w ramach wymiany bezdeewizowej z CSRS, ZSRR i NRD. Ilość ta zabezpiecza potrzeby załogi, przy czym zwiększona będzie w porównaniu z latami poprzednimi — ilość obozów dla młodzieży, jako szczególnie zdrowej i atrakcyjnej formy letniego wypoczynku a programy kolonii i obozów będą w szerszym stopniu uwzględniać imprezy kulturalne i sportowe.

90.000 pracowników i członków rodzin będzie mogło skorzystać z zorganizowanych wyjazdów w ramach wypoczynku po pracy, wycieczek krajoznawczych krajowych i zagranicznych oraz wszelkich form turystyki kwalifikowanej. Ze względu na obecnie obowiązujący zakaz korzystania z taboru autobusowego dla potrzeb turystyki — niezbędne jest przerzucenie — przynajmniej czasowe — wyjazdów turystycznych na transport kolejowy.

Na tym tle szczególnie uzasadniony jest postulat organizacji związkowej, odnośnie organizowania baz wypoczynku załogi położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Nowej Huty i Krakowa, a więc eliminujących trudności związane z przejazdem większych grup pracowniczych.

W hotelach pracowniczych zostaną wyremontowane i zmodernizowane pomieszczenia na 1500 miejsc, a równo-

nie może rozwiązać trudności, jeśli np. w ub. r. straciliśmy ponad 700 mieszkań wskutek rozwiązania umowy o pracę przez pracowników posiadających mieszkania przydzielone z puli huty.

Stosunkowo skromnie — wskutek ograniczenia środków na te cele obowiązującymi przepisami i braku potencjału wykonawczego — zostały zaplanowane tzw. inwestycje

socjalne. Obejmują one jedynie kontynuowanie prac przy rozpoczętych wcześniej obiektach, tj. budowę ośrodka profilaktyczno-leczniczego w Krynicy na 150 miejsc oraz zakończenie I etapu budowy ośrodka wypoczynkowego w Rabie Niżnej na 160 miejsc (remont zabytkowego dworku i budowa pawilonu mieszkalnego).

Nie znalazły się m. in. w planie — z braku środków — budowa krytej pływalni 50-metrowej na stadionie KS „Hutnik” i modernizacja oraz rozbudowa ośrodka w Karnicach (poj. mazurskie). W sytuacji, jaka powstała, niezbędnym jest wykorzystanie wszelkich możliwości zdobycia środków na cele inwestycji socjalnych oraz szybka rozbudowa tzw. SOWI, powołanego do życia przed paru laty — jako własnej bazy dla wykonywania tych zadań inwestycyjnych. Jak wynika z obrad, jest to jedyna, słuszną drogą realizacji programu oczekiwanych przez załogę inwestycji socjalnych.

W 1974 r. wpływy na fundusz socjalny planowane są w wys. 75,3 mln zł w porównaniu z 89,6 mln zł zrealizowanymi w 1973 roku.

Jakie są wnioski końcowe? Wydaje się, że zatwierdzone przez KSR program socjalny (skorygowany uwagami wniesionymi w trakcie obrad):

- przyjął właściwe kierunki działalności socjalnej w roku bieżącym, zgodnie z potrzebami załogi i jej rodzin,
- racjonalnie wykorzystuje przeznaczony na ten cel środki,
- zachowuje właściwe proporcje rozdziału funduszy na poszczególne pozycje.

Pozostaje teraz życzyć administracji huty i organizacji związkowej jego pomyślnej realizacji. (J. Ch.)

7200 dzieci pracowników skorzysta z kolonii, pólkolonii, obozów i zimowisk, w tym również w ramach wymiany bezdeewizowej z CSRS, ZSRR i NRD. Ilość ta zabezpiecza potrzeby załogi, przy czym zwiększona będzie w porównaniu z latami poprzednimi — ilość obozów dla młodzieży, jako szczególnie zdrowej i atrakcyjnej formy letniego wypoczynku a programy kolonii i obozów będą w szerszym stopniu uwzględniać imprezy kulturalne i sportowe.

90.000 pracowników i członków rodzin będzie mogło skorzystać z zorganizowanych wyjazdów w ramach wypoczynku po pracy, wycieczek krajoznawczych krajowych i zagranicznych oraz wszelkich form turystyki kwalifikowanej. Ze względu na obecnie obowiązujący zakaz korzystania z taboru autobusowego dla potrzeb turystyki — niezbędne jest przerzucenie — przynajmniej czasowe — wyjazdów turystycznych na transport kolejowy.

Na tym tle szczególnie uzasadniony jest postulat organizacji związkowej, odnośnie organizowania baz wypoczynku załogi położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Nowej Huty i Krakowa, a więc eliminujących trudności związane z przejazdem większych grup pracowniczych.

W hotelach pracowniczych zostaną wyremontowane i zmodernizowane pomieszczenia na 1500 miejsc, a równo-

## UCHWAŁA

**Konferencji Samorządu Robotniczego z dnia 7 stycznia 1974 r. w sprawie zadań planu społeczno-gospodarczego na rok 1974.**

(Omówienie)

Na wstępie uchwała stwierdza, że załoga nasza przekazała do banku 30 miliardów złotych, dodatkową produkcję towarową w wysokości ponad 480 milionów złotych.

Dobre wyniki pracy roku ubiegłego pozwalają przyjąć nowe zadania, które przewidują między innymi w roku bieżącym wzrost o 6 proc. wartości produkcji, poprawę efektywności huty oraz niespotykany wzrost nakładów inwestycyjnych.

W planie br. zakłada się również dalszą poprawę warunków socjalno-bytowych załogi.

Realizacja planu społeczno-gospodarczego roku bieżącego wymagać będzie dalszej poprawy efektywności działania huty, pomocy władz zwierzchnich i załóg zakładów współpracujących z hutą.

Konferencja Samorządu Robotniczego postanowiła:

1. Zwrócić się do władz zwierzchnich i załóg budowlanych w sprawie udzielenia pomocy w zabezpieczeniu dostaw rud i koncentratów o zawartości żelaza zgodnej z recepturą roczną, zabezpieczenia pla-

nowanych dostaw surowki stałej i wlewków z zewnątrz oraz dostaw maszyn i urządzeń krajowych i z importu, a także terminowego wykonawstwa inwestycji, głównie budowy walcowni blach zimnych oraz przyspieszenia o 5 miesięcy terminu uruchomienia pieców wglębnych i naw slabinga.

2. Zobowiązano Dyrektora Naczelnego do opracowania i przesłania poszczególnym jednostkom organizacyjnym huty zadań obniżki kosztów produkcji, według których zakłady i wydziały opracują własne programy.
3. Zważywszy, że fundusz plac jest jednym z podstawowych instrumentów zatrudnienia i plac, zobowiązano dyrektora do podjęcia niezbędnych działań zmierzających do przekroczenia planu produkcji, a tym samym do zwiększenia planowanego funduszu plac na drodze poprawy efektywności działania oraz do poczynienia niezbędnych starań w jednostkach nadrzędnych w celu urealnienia planu funduszu plac.

# Walcownia Zimna Blach liczy już 15 lat...



**M**inęło piętnaście lat od momentu uruchomienia Walcowni Zimnej Blach, nowego wydziału w naszej hucie i pierwszego o takim charakterze produkcji, wydziału w polskim hutnictwie. Produkcja blach zimnowalcowanych na wielką skalę pozwoliła na przyspieszenie rozwoju przemysłu motoryzacyjnego, budownictwa, wytwórstwa artykułów gospodarstwa domowego... Z okazji 15-lecia, podczas uroczystej Konferencji Samorządu Robotniczego, kierownik Zakładu Walcowni Zimnej Blach mgr inż. Jerzy Liszka, przedstawił krótki rys dziejów minionego okresu.

Nowa technika — mówił — wymagała od nas opanowania nowych nieznanych dotąd technologii. Wszystkiego dochoziliśmy własnym doświadczeniem, własnym umysłem i własną pracą. Historia piętnastu lat, systematycznego rozwoju wydziału, jest dowodem, że trud projektantów i nakłady inwestycyjne nie poszły na marne. W okresie 15-letniego istnienia wydziału załoga wyprodukowała ponad 8,5 mln ton

blach czarnych, blisko 1,6 mln ton blach ocynkowanych, ponad 1 mln ton blach ocynkowanych oraz prawie 430 tys. ton żelaza. Roczna wartość produkcji walcowni szacuje się na około 5,5 mld złotych, a średni zysk dobowy wynosi prawie 5 mln złotych. Tyle cyfr, za którymi kryje się zbiorowy wysiłek ponad 2-tysięcznej załogi. Ludzi o wysokich kwalifikacjach, dużym wyrobieniu społecznym i politycznym, przywiązanych szczerze do zakładu.

Na szczególne zaś wyróżnienie zasłużyło 319 jubilatów a wśród nich między innymi — inż. Wacław Jaszczuk, który w trakcie pracy zawodowej ukończył szkołę średnią i studia na AGH. Jego droga zawodowa wiodła od ślusarza do kierownika oddziału; Jan Ruszkowski, długoletni fachowiec i wychowawca młodych kadr; Zygmunt Jakubowski — I ślusarz urządzeń; Helena Piechocka-Monka, osiąga bardzo dobre wyniki w pracy pomimo słabego zdrowia; Marian Mazur — wzorowy brygadzysta pieców kolkpakowych; Lucjan Karpiński troszczący się szcze-

gólnie o wysoką jakość produkcji, nadmistrz wyżarzalni; Izidor Gruszka — starszy rozdziałczy produkcji Ocynkowni; mgr Stanisław Kwartnik — zastępca kierownika Zakładu od spraw ekonomiczno-administracyjnych; Stanisław Tabor — nadmistrz ocynowni ogniowej; mgr inż. Janusz Lisiecki — szef produkcji; Marek Antoni — I elektryk. To tylko niektórzy z kilkusetosobowej grupy, którzy rzetelną pracą zasłużyli na uznanie.

Były gorące podziękowania od dyrekcji huty, które w serdecznych słowach przekazał dyrektor produkcji — inż. Franciszek Wójcik, dyplom, a także wyróżnienia za pracę i opiekę nad młodzieżą.

W jubileuszowej KSR uczestniczyli również: sekretarz KF — Józef Węgiel, przewodniczący RZK — Antoni Dałkowski, przewodniczący RR — Tadeusz Szwaczek, wiceprzewodniczący ZF ZMS — Kazimierz Znamirowski. (R)



Z uroczystości przewodników HIL w Klubie NOT. Prezydium wiecowniczy. FOT. J. BROZEK

**P**racująca już blisko 8 lat Stalownia Konwertorowa, słynąca ongiś z nowoczesnych rozwiązań socjalnych, przeżywa dziś poważne komplikacje. Rosła produkcja, przybywało pracowników, a pomieszczenia socjalne były wciąż te same. Zaczęło się w nich robić coraz ciasniej, zachodziła potrzeba ich remontowania.

Uruchomiono więc już na Nowy Rok punkt wydawania napojów, niemniej chwały budowlanym on nie przysporzył. Trzykrotnie termin ukończenia budowy przesuwano, mimo stanowczych interwencji kierownika Zakładu Stalowniczego. Pracownicy w tym czasie korzystali z pomieszczenia zastępczego, mieszczącego się obok budynku głównego i spoceni musieli przechodzić przez otwarty teren, co w okresie mrozów i wiatrów do przyjemności nie należało. Ci sami pracownicy nie mają na niektórych stanowiskach pracy pomieszczeń do spożywania posiłków, a niektórzy z istniejących urągają podstawowym zasadom higieny.

Czekają stalownicy na rozpoczęcie drugiego etapu budowy obiektu socjalnego, mieszczącego się w Hali Konwertorów. Wyrażę tu od razu wątpliwość, co do jego ustytuowania, jako że już dziś występują poważne trudności w transporcie wewnątrz hal produkcyjnych, a co

# Sprawy socjalne stalowników

dopiero będzie, gdy zajdzie potrzeba dostarczenia napojów chłodzących i produktów żywnościowych do mającego tam powstać baru?

Wspomnę na koniec o stołówce wydziałowej. Była ona już przedmiotem artykułów i notatek prasowych. OZR w dalszym ciągu nie udziela żadnych wyjaśnień i nie czyni nic w kierunku poprawy funkcjonowania stołówki, jak i jej zaopatrzenia (zwłaszcza baru). Samo kierownictwo stołówki niewiele tu może zdziałać, potrzeba więc pomocy od kierownictwa OZR. Korzystają obecnie ze stołówki pracownicy „Budostalu”, pracujący przy rozbudowie Slabinga, wydaje się posiłki regeneracyjne. Tworzą się długie kolejki, pracownicy tracą cenny czas.

Przypuszczam, że władze OZR, organizacje związkowe Stalowni i kierownictwo znajdą sposób na usprawnienie pracy stołówki. Takim sposobem byłoby np. porozumienie się z kierownictwem „Budostalu” w sprawie otwarcia dodatkowego punktu sprzedaży artykułów żywnościowych lub udzielania pomocy stołówce w formie zasilenia jej własnym personelem.

Pomocą w rozwiązywaniu poważnych spraw winna także być operatywna działalność Komisji Socjalnej przy Radzie Zakładowej. Nabrzmiiałych problemów sam referat socjalny nie załatwi, muszą się nimi zająć wszyscy zainteresowani.

MIECZYSLAW GIL

# Budowlani w nowym roku

Głównym tematem III Konferencji Samorządu Robotniczego Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa Przemysłowego „Budostal”, a pierwszej w roku bieżącym, były wskaźniki techniczno-ekonomiczne na rok 1974, możliwości wykonania planu w ciągu najbliższych 12 miesięcy.

Zadania te wzrastają z każdym rokiem. Już z końcem 1973 PUS zarządził hotelami pracowniczymi, liczącymi blisko 8 tys. miejsc, w tym ponad 5.200 na terenie Nowej Huty, pozostałe na budowach w Katowicach, Bochni, Zawierciu. Łączy się to z koniecznością nowych remontów, wymiany mebli w budynkach od lat używanych, czy wyposażenia

pomieszczeń w nowych obiektach. W bież. roku planuje się m.in. adaptację pomieszczeń piwnicznych, w których zainstalowane zostaną natryski dla mieszkańców os. Złota Jesień. Ponadto ukończy się roboty remontowe w hotelach, w osiedlach: Na Wzgórzach Krzesławickich i Zielonym.

Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych „Budostal” prowadzi również placówki żywienia zbiorowego na placach budowy Zjednoczenia oraz w ośrodkach hotelowych.

Inny rodzaj działalności — to prowadzenie ośrodków wypoczynkowych w Krościenku, Rewalu, Czchowie, Zakopanem, Puskau. Skorzystało z nich w 1973 r. ponad 4320 pracowników, a z kolonii letnich i zimowych — 665 dzieci.

W dalszych planach myśli się o budowie nowych obiektów, w Swinoujściu, Kołobrzegu, Uście oraz w Zakopanem — wspólnie z hutnikami. (bg)

— **M**oje imię Świętłana. Witam państwa we Lwowie. Proszę do autokaru.

W ten sposób, zaraz po wyjściu z wagonu, poznaliśmy naszą miłą przewodniczkę. Wysoką blondynkę, świetnie mówiącą naszym językiem, absolwentkę wydziału filologii polskiej. Od tej chwili prawie nas nie opuszczała, służyła informacją, pomocą, kosztami swego prywatnego życia, w którym pierwsze skrzypce gra 3-letnia córeczka Tatiana.

Lwów liczy obecnie 600 tysięcy mieszkańców, 80 różnych narodowości, większość oczywiście stanowią Ukraińcy. Mieszka tu 40 tysięcy Polaków, których dzieci mogą uczyć się w polskiej szkole, dziesięciolatce. We Lwowie działa również polski teatr amatorski, którego repertuar ogra-

# Trzy dni we Lwowie

neonów, rzucając się w oczy wielkie, kolorowe plandemie przed kinami. Piękne miasto, które chętnie odwiedzamy.

Strzeliste wieże wielu zabytkowych kościołów nabrały po renowacji nowej świetności. Mieszczą się w nich muzea dawnej sztuki sakralnej. Katedra i kościół św. Antoniego udostępnione są wiernym, we Lwowie czynnych jest ponadto aż 11 cerkwi prawosławnych.

— Mam brata we Wrocławiu — mówi do mnie miła pani w zakładzie fryzjerskim. — Ja pozostałam we Lwowie, tu moja córka wyszła za mąż, mam wnuka Brata oczywiście odwiedzam w Polsce, ale wolę pozostać tutaj.

Pyta o nasze życie, o wrażenia z miasta. — Czy jesteście zadowoleni z hotelu? — O, tak, bardzo!

Jak można nie być zadowolonym? Hotel „Inturistu”, położony w centrum miasta, nie od dziś cieszy się zasłużoną sławą. Gdy wyjeżdżałam do Lwowa, jeden z kolegów powiedział: — Jak będziesz się bawić u „Zorzy”, to pamiętaj, że mój dziadek przechulał tam cały majątek! To była zabawa!

I zgadł, bo hotel „Inturistu”, to właśnie dawny, niemal już legendarny „Zorz”. Majątku dzisiaj przekuli się nie da, nawet gdy się go ma. Ceny są bardzo przystępne, dla każdej kieszeni hotelowego gościa.

A zabawa rzeczywiście była szampańska. Tutaj właśnie spora grupa wycieczkowiczów z Polski bawiła się na sylwestrowym balu. Czym różnił się od podobnych zabaw w Polsce? Przede wszystkim tym, że korki od szampa strzelali dwukrotnie i tyleż razy składaliśmy sobie noworoczne życzenia. Raz według czasu obowiązującego w Związku Radzieckim, i po raz drugi — zgodnie z czasem polskim.

A w ogóle czuliśmy się doskonale. Dbała o to znakomita orkiestra, której członkowie śpiewali mnóstwo polskich piosenek, od tanga „Graj piękny Cyganie” począwszy, a na „Do zakochania jeden krok” skończy-

szy. Okazuje się, że polskie melodie są tutaj bardzo popularne, chętnie grane i śpiewane.

Były również serdeczne życzenia dla grupy polskiej. W noc sylwestrową, po drugim szampańskim występie, podeszliśmy z kielichami do stolika gospodarzy. Spotkała nas niespodzianka. To nie gospodarze!

— Ja trzydzieści lat nie mówił po polsku, proszę wybaczyć, że dobrze nie mówię — usłyszeliśmy od sympatycznego, starszego pana. Studia-walem kiedyś we Lwowie, chciałem tu być raz jeszcze.

Okazało się, że mamy do czynienia z Polakiem od lat zamieszkałym w... Anglii. Zona, rodowita Angielka, mogła tylko przyjaźnie się uśmiechać, nie rozumiała ani słowa.

Na zwiedzanie Lwowa czekaliśmy niecierpliwie. Autokary przybyły punktualnie i rozpoczęliśmy błyskawiczną przejażdżkę po mieście. Czasu nie było wiele. Wieczorem czekał na nas cyrk.

Ze wzgórzka, na którym — według starych kronik — zbudowano Lwów, oglądamy panoramę miasta. Niestety w wiosennej szacie, zima nie dopisała. Starymi uliczkami, z zachowanymi starymi nazwami, wracamy do śródmieścia. Nieopodal placu Mickiewicza, z pomnikiem poety pośrodku i polską księgarnią w pobliżu — zajęliśmy pod przepiękny budynek Teatru Opery i Baletu. Jest to dzieło architekta Zygmunta Gorgolewskiego, twórcy teatru im. Słowackiego w Krakowie.

I tu mała dygresja. Po przeglądnięciu repertuaru na okres od 1 do 12 stycznia, zdumiałam się nad jego bogactwem. Proszę sobie wyobrazić, że oprócz galowego koncertu noworocznego, można tu w tych dniach obejrzeć bardzo wiele ciekawych oper, baletów, sztuk dramatycznych. Prawie codziennie zmiana. A więc — „Tosca” i „Madame Butterfly” Pucciniego, „Carmen” Bizeta, „Baron Cygański” Straussa, „Jezioro Łabędzie” Czajkowskiego, „Maskarada”

balet Zaputina, „Kornewskie dzwony” Pianketta...

Przejeżdżamy obok Fabryki Kineskopów zatrudniającej 15 tys. ludzi i Fabryki Autobusów, w której co 26 minut schodzi z taśmy samochód. Z fabryką kooperuje 500 zakładów z terenu całego Kraju Rad.

Interesuje nas szczególnie nowe budownictwo. Także tutaj istnieje problem mieszkaniowy, jak we wszystkich krajach charakteryzujących się dynamicznym rozwojem. A buduje się niemało, częściowo systemem uprzemysłowionym, Lwów bowiem posiada nowoczesną fabrykę domów i drugą w budowie. Oglądamy nowe bloki przy ulicy Lubinńskiej i ulicy Artima, których osiedla w przyszłości połączą się w jeden zespół mieszkaniowy. Warto tu dodać, że czynsz w Związku Radzieckim jest najniższy na świecie, wynosi bowiem tylko 13 kopiejek za metr kwadratowy. Budowa mieszkań pozostaje w gestii Rady Narodowej i zakładów pracy. Budownictwo spółdzielcze stanowi tylko 25 proc., prywatne — 5 proc. W roku 1973 oddano we Lwowie 25 tysięcy nowych mieszkań.

Tylko z okien autobusu oglądamy jeden z największych w Europie parków — Park Strzyjski zajmujący obszar 56 hektarów. Atrakcją jest tutaj kolejka obsługiwana przez dzieci, a ciekawostką dla nas — pomnik Jana Kilińskiego. Dodam, że Lwów szczyli się dużą ilością zieleni — przypada jej 17 m kw na jednego mieszkańca. 11 parków zaprasza do wypoczynku...

Wystąpiliśmy przy wspaniałym Pomniku Sławy Armii Radzieckiej, odsłonięty w 25-lecie zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem. Przejeżdżamy ulicami Konopnickiej, Majakowskiej i Lenina, gdzie w lipcu 1944 roku wdarły się pierwsze czołgi radzieckie. Oglądamy śliczny drewniany domek, postawiony jako zabytek. W takim domku — informuje Świętłana — mieszkała we Lwowie Gabriela Zapolska.

Na specjalną uwagę zasługuje lwowski Wzgórze Chwały, na którym nieprzerwanie, od roku 1952, płonie znicz dla tych, którzy polegli w II wojnie światowej. Pochowano tu 226 oficerów radzieckich, w tym również słynnego wydawcę Nikołaja Iwanowicza Kuźniecowa. W czterech rogach wzgórz — zbiorowe mogiły żołnierskie z imponującymi rzeźbami. Właśnie tutaj, tradycyjnie, przyjmowana jest co roku przysięga poborowych.

Trzy dni we Lwowie, to bardzo mało. Zdażyliśmy jednak również „rozerwać się kulturalnie”. W Nowy Rok obejrzelśmy mianowicie niezwykle atrakcyjny program Lwowskiego Cyrku, mającego swą siedzibę w stałym, murywanym, bardzo funkcjonalnym budynku Widownia zapelniona do ostatniego miejsca. Znakomita orkiestra świetnie zaopatrzenie w lody, słodycze, napoje. A program?

Chciałabym zwrócić uwagę na jego dwie pozycje: Piewsza z nich, to coś w rodzaju kosmicznej fantazji. Proszę sobie wyobrazić: wygaszone światła i mroźne krew w żyłach ewolucje kosmonautów, wysoko pod kopułą, na tle roziskrzonego gwiazdami nieba. Kombinezony fosforowane w kolorach zieleni i fioleto. Skoki na trapezach, efektowne ewolucje, do złudzenia przypominające stan nieważkości. Niezapomniane widowisko!

I drugi punkt programu, stanowiący całą drugą część wieczoru, to „Słońce i tancerki”. Oprócz, indyjskie zwierzęta posłuszne trenerowi (Anatolij Kornitow), a wśród nich wrocze tancerki w powiewnych strojach. Była też chwila niezwyklej emocji. Zbuntował się jeden ze słoni. Odmówił posłuszeństwa. Był niespokojny, ryczał przerażająco. Dzieciaki z pierwszego rzędu zaczęły nawet uciekać, a i nasze dwie rodorki nerwowo nie wytrzymały. Skończyło się jednak tylko na strachu. Sytuacja została opanowana, a rozładunkiem ją do reszty znakomity clown Galij Afanasjew.

Należy się jeszcze małe wyjaśnienie. Skąd się wzięła we Lwowie? Nie, proszę Czytelników, nie byłam niestety „specjalnym wysłannikiem Głosu”. Trzy pięknie spędzone dni zawdzięczam trochę... własnej inicjatywie, ale przede wszystkim „Orbisowi”, z którym w przyszłości radzę się wybrać chociażby na tak krótką i niedaleką wycieczkę. Temu biuro podróży (które nie prosiło mnie bynajmniej o reklamę, słowo honoru!) należy się serdeczne słowa uznania za świetną organizację. I jeżeli wszyscy kierownicy orbisowskich wycieczek są tak sympatyczni i wyrozumiali dla swych podopiecznych, jak Mieczysław Smugarzewski, to wróć „Orbisowi!” (a przy okazji Nowego Roku serdecznie tego życzyć) wysoką frekwencją na wszelkich zagranicznych wojażach...

DANUTA RYBARCZYK



Pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie

nacza się przeważnie do sztuk naszych klasyków, ale nie tylko.

Kto odwiedza to miasto po kilkuletniej przerwie, z pewnością zaobserwuje duże zmiany. Nie w architekturze, bo ta pozostała niezmienną. Inna jest natomiast ulica Lwowa. Panuje duży ruch. Miasto poważnie się odmłodziło, władają nim dziewczęta i chłopcy w wieku od kilkunastu do dwudziestu paru lat. Przybyło wiele ciekawych reklam,

# SPORT

## Sytuistyka

Z wizytą w Dębicy i Mielcu

## Zazdrościć czy naśladować?

Na Rzeszowszczyznę jechaliśmy z naiwnym zamiarem: dowiedzieć się, jak osiąga się klasę mistrzowską, jak robi się sport przez duże „S”, taki o jakim od lat marzą kibice „Hutnika”.

Dębica i Mielec to dwa powiatowe miasteczka, liczące ok. 30 tysięcy mieszkańców. Pierwsze dumne jest ze znakomitych zapasników, drugie przede wszystkim z piłkarzy. W dębickiej „Wisłocie” trenują mistrzowie i wicemistrzowie świata, mielecka „Stal” ma aktualnych mistrzów kraju, olimpijczyków. Czym górują te dwa ośrodki nad wieloma znacznie od siebie liczebniejszymi?

Pięciosekcyjna „Wisłoka” jest klubem międzyzakładowym. Oprócz głównego mecenasa — „Stomilu”, wspiera ją 5 innych zakładów i instytucji. Poszczególnymi sekcjami opiekują się poszczególne pioniry, załatwiają w swoim zakresie maksimum ich potrzeb. Załoga zadeklarowała 0,5 proc. swoich miesięcznych poborów. Czy to dużo? Zaskoczony tym pytaniem mechanik „Stomilu” Ryszard FREJ twierdzi, że „jeśli ująć prawdziwą gospodarkę tymi środkami, a do tego jeszcze wyniki sportowe, to nikt nie gdera. Chcemy mieć sport na dobrym poziomie; on nam wypełnia kawał życia.

W Mielcu do dyspozycji

siedmiu działających w „Stali” sekcji jest piękny stadion (aktualnie podnosi się jego koronę, zwiększając znacznie ilość miejsc siedzących oraz elektryfikuje), wspaniała hala widowiskowo-sportowa, basen, kilka kortów tenisowych, boiska treningowe, a w planie na najbliższą przyszłość — kąpielisko i szereg mniejszych boisk do gier zespołowych. W Mielcu uważają, że każdemu chętnemu trzeba stworzyć warunki do uprawiania rekreacji na świeżym powietrzu. W Mielcu uważają też, że dzieci od pierwszej klasy trzeba uczyć pływać, toteż we wszystkich pierwszych i drugich klasach szkół podstawowych w tym mieście nauka pływania jest obowiązkowa. I wcale mieleczan nie zadowala 22 dotychczasowe klasy sportowe; myśli się już o zwiększeniu tej liczby, a także o utworzeniu całej szkoły sportowej!

Dla mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego — mówi autorytatywnie prezes „Stali”, dyr. KRĘŻEL — osiągnięcia naszego klubu są wspaniałą reklamą, a dla załogi i całego społeczeństwa wielką frajdą, wyzwającą ponadto poczucie lokalnego patriotyzmu. W WSK nikogo nie zmuszaliśmy, by został wspierającym członkiem klubu, a mimo to ponad 92 proc. załogi zadeklarowało 1 proc.

małym Muzeum (dokumenty, okazy fauny) oraz 43 m głębokości studnia kuta w skale.

Od roku 1890 z inicjatywy Krasieńskiego usiłowano z Ojcową uczynić uzdrowisko, co nie zyskało z uwagi na fakt, że właściwie nie ma tu źródeł mineralnych, a klimat głęboko wciśniętego w dolinę Prądnika — Ojcową był niezdrowy dla kuracjuszy. W okresie międzywojennym prowadzono intensywne badania nad identyfikacją i wartością jaskiń Ojcowskich.

Hrabina Czartoryska, kierując się względami ochrony przyrody, pragnęła przenieść główne uzdrowisko z Polany Goplana i miejsca głównego źródła „Jana” na Złotą Górę. Ostatecznie Ojcowów jako uzdrowisko nie miał dłuższej racji bytu, natomiast krzewienie idei ochrony przyrody na tym terenie — dzięki osobistym wysiłkom profesora Szafera — doprowadziło do utworzenia Ojcowskiego Parku Narodowego.

MGR INŻ. A. MATUSZCZYK

## Reprezentanci TKKF ZMS HiL bezkonkurencyjni

W ubiegłym miesiącu zostały przeprowadzone dwa ważne turnieje kometki, w których zdecydowane zwycięstwa odnieśli reprezentanci naszego hutniczego TKKF-u. W turnieju zorganizowanym przez Dzielnicowy Zarząd TKKF — Nowa Huta pierwsze miejsce i puchar zdobyła nasza drużyna, a indywidualnie najlepszym był Stanisław Czyszczoń przed Adamem Kuklą, obaj z TKKF ZMS HiL.

Wśród pań Danuta Kopala TKKF ZMS HiL zajęła czwarte miejsce.

Ognisko TKKF ALKA z Krakowa zorganizowało Otwarty Turniej Kometki, w którym pierwsze miejsce i oficjalne mistrzostwo miasta Krakowa zdobył Adam Kukla

TKKF ZMS HiL. Drugie miejsce zajął Jan Mazur TKKF ZMS HiL. Warto nadmienić, że w pierwszej piątce było aż czterech reprezentantów naszego hutniczego TKKF. W zawodach startowało 28 najlepszych z 6 Ognisk TKKF miasta Krakowa.

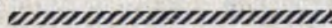
Wyniki uzyskiwane przez zawodników z sekcji kometki są znakomitą popularyzacją tej pięknej, choć mało znanej dyscypliny sportowej. Wszystkim, którzy chcieliby poważnie potraktować kometkę gorąco namawiamy do treningów. Odbijają się one w każdy poniedziałek i piątek od godz. 19.00 do 22.00, w hali sportowej DMR os. Stalowe 16. Obowiązuje strój sportowy i duży zapal! (JR)

miesięcznych zarobków na rozwój sportu w mieście. Zresztą to, co zadeklarowali, wraca do nich w postaci zniżek przy zakupie biletów na imprezy przez nas organizowane, a ponadto przy korzystaniu z naszych obiektów. Kibice mają więc zdrową rozrywkę, a my środki na działalność.

Nie spodziewaliśmy się znaleźć jednoznacznej odpowiedzi na nasze pytania. Jest to w gruncie rzeczy niemożliwe. W życiu każdego środowiska występują przecież zjawiska odrębne, nietypowe. A jednak

### Pozdrowienia od Janusza Sroki

Przebywający na leczeniu w Ośrodku Rehabilitacji w Reptach Śląskich znany piłkarz „Hutnika” Janusz Sroka przesłał dla naszego zespołu redakcyjnego „moc najserdeczniejszych pozdrowień oraz życzenia szczęśliwego Nowego Roku”. Dziękujemy, życząc szybkiego powrotu do zdrowia!



## SPORTOWE AKTUALNOŚCI

PUSTE były ostatnio trybuny stadionów i hal sportowych. Kibice świętowali Nowy Rok, zadając sobie pytanie: co też on dobrego przyniesie? Będzie on dla nas, Polaków, przede wszystkim rokiem piłki nożnej. Po raz drugi w historii tej dyscypliny uczestniczymy w finałowych rozgrywkach. PZPN opracował już ramowy program przygotowań do tej wielkiej imprezy. Przewiduje on szereg ciekawych spotkań sparringowych reprezentacji, zgrupowań, obozów. Najważniejszy z nich, krótko przed wyjazdem do NRF, będzie miał miejsce w Kamieniu k. Rybnika. To wspaniały ośrodek, gwarantujący zarówno dobre przygotowanie jak i wypoczynek.

NA RAZIE jednak w Kamieniu przebywała grupa młodych krakowskich koszykarek i koszykarzy oraz ping-pongistów i pingpongistów, przygotowujących się do przyszłorocznej OSM. Wśród tych ostatnich zdecydowanie przeważała młodzież z Nowej Huty Dla kogoś, kto uważa, że to jest najlepsza młodzież wychowanków trenera WCISŁY, nie będzie to informacją zaskoczeniem. Młodzież i juniorzy „Wandy” w ostatnim ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym PZTS byli prawdziwą rewelacją. Po tych występach Jola SZATKO stała się prawie pewną kandydatką na wyjazd na mistrzostwa Europy w swojej kategorii. Jola wraz z GOLINSKIM, KOSTUCHEM i pozostałymi koleżankami i kolegami, ma szansę wywalczyć dla „Wandy” tytuł mistrza Polski w kategorii juniorów. Trener Wcisło zadolowany jest ze współpracy z kierownictwem sekcji, a kierownictwo sekcji jest zadolowane z opieki nowohuckiego Elektromontażu. Oby tak dalej!

NIE MOŻE natomiast trwać dłużej aktualny stan na lodowisku „Hutnika”. Nie może, bo jest to niewychowawcze i bardzo niebezpieczne, kiedy część starszej młodzieży męskiej wchodzi na lód „pod gazem”, ignorując wszelkie zasady bezpieczeństwa, a wcześniej długą kolejkę do rozbiórki. Jeśli więc odpowiedzialni za prawidłowe funkcjonowanie tego obiektu i rodzice nie poradzą sobie z chuliganami w najbliższym czasie — o energiczną interwencję prosić będziemy musieli MO! M. SUDA



Hali widowiskowo-sportowej może Mielcowi pozazdrościć wiele miast wojewódzkich. Fot. S. GAWLIŃSKI

## Kolejne punkty siatkarzy?

Po świątecznej przerwie w startach, wznawiają rozgrywki siatkarze grający o mistrzostwo I ligi. Wśród nich jedynym przedstawicielem Krakowa — nasz Hutnik.

Przeciwnikiem Hutnika będzie zespół warszawskiej Skry. Zespół, który kilka lat temu zaliczał się do czołowych drużyn Polski nie reprezentuje w tej chwili najwyższej klasy. To już nie ta sama drużyna, w której grał Ambroziak, Stefański i Sadalski. Dlatego z optymizmem przyjdzie nam obserwować kolejne pojedynki licząc, że

nasz zawodnicy zdobędą następne punkty.

Sytuacja jest lepsza niż kilka tygodni temu, ponieważ w ostatnim spotkaniu nasi zawodnicy zaprezentowali naprawdę dobrą formę, olbrzymią wolę zwycięstwa i odnieśli niezwykle cenny sukces, wygrywając z zawsze groźnym na swym terenie Beskidem.

Ostatnie kilkanaście dni siatkarze spędzili na obozie w Nowym Sączu, gdzie pod wodzą Wiktora Kobedy mocno trenowali przed kolejnymi występami. Mamy nadzieję, że będą one udane. (K)

## Stanisław Dragan Asem Honorowym 1973

„Tempo” ogłosiło wyniki XVIII Plebiscytu na 10 asów sportu Ziemi Krakowskiej 1973 roku. Asem Honorowym 1973 r. został czołowy pięciacz Hutnika, który niedawno zakończył karierę zawodnika — Stanisław Dragan. Wraz z wszystkimi kibicami nowohuckiego sportu cieszymy się z wyróżnienia, jakie spotkało tego sympatycznego sportowca.

W pierwszej dziesiątce najlepszych sportowców Ziemi Krakowskiej 1973 r. znalazł się również młody pięciacz Hutnika Andrzej Jagielski. Był on autorem największej niespodzianki w spotkaniu pięciarskim NRD — Polska w

### SPORT W SZKOLE

Jedną z bardziej usportowionych szkół w naszej dzielnicy jest szkoła podstawowa nr 102. Ostatnio zorganizowano tam masowy turniej tenisa stołowego. Zwycięzcom wręczono nagrody i zaproponowano przyjęcie do grona zawodniczek i zawodników MKKS Wanda.

Dessau, zwyciężając mistrza Europy Stefana Foerstera. Ponadto zdobył on w ub. r. wice-mistrzostwo Polski w wadze piórkowej. Obu pięciarzom serdecznie gratulujemy! (RD)

### Tu PTTK HiL

## Wybory Komisji Turystyki pieszej

Komisja Turystyki Pieszej Oddziału PTTK HiL posiada opinię jednej z najaktywniejszych w naszym środowisku turystycznym. Wykazuje bardzo dużą inwencję i skupia wokół siebie pracowite grono aktywistów. Wszystkie imprezy KTP a jest w każdym roku kilkanaście, odznaczają się dobrym przygotowaniem, atrakcyjnością oraz walorami krajoznawczymi.

Na wyróżnienie zasługują także doroczne tradycyjne już imprezy „piechurów” — jak zimowe rajdy, Rajd „Wiosna w Dolinkach”, Rajd Pie-

## Bokserzy w grupie IV

Dawne to czasy kiedy pięściarze Hutnika walczyli w I lidze i zaliczani byli do najlepszych zespołów w kraju. Dziś sympatycy pięściarstwa pozostają oglądać tylko walki o mistrzostwo II ligi i to nie zawsze zwycięskie dla naszych pięściarzy.

Kilka dni temu Wydział Sportowy PZB zweryfikował wszystkie spotkania międzynarodowe oraz walki młodzieżowców. Hutnik ostatecznie zajął w swej grupie trzecie miejsce nie uzyskując awansu do I ligi.

Może przyszłe rozgrywki będą bardziej pomyślne dla naszych bokserów? W II lidze (pierwszy gong w lutym!) wystąpią 24 drużyny, które zostały podzielone na cztery grupy. Nasz zespół wystąpi w grupie IV wśród następujących drużyn: Jastrzębie, Resovia, Sokół (Piła), Widzew i Błękitni.

Kilka słów o każdym z zespołów. Niewątpliwie najgroźniejszym dla naszych reprezentantów będzie niedawny I ligowiec — Błękitni z Kielc. Zespół trenowany przez „Czarodzieja ringu” Leszka Drogozsa mimo, że musiał się pożegnać z ekstraklasą jest bardzo wyrównany i ma ambicje walczyć w II lidze tylko jeden sezon.

Sokół (Piła) i Widzew (Łódź) to ekipy, z którymi Hutnicy walczyli w jednej grupie w ostatnich rozgrywkach. A więc zespoły znane, które są do pokonania przez naszych reprezentantów. Podobnie jak i Resovia, które w grupie II ostatnich rozgrywek zajęła ostatnie miejsce.

Niewątpliwie groźnym rywalem będzie zespół Górnika (Jastrzębie), który wraz z naszymi pięściarzami i zawodnikami Błękitnych tworzyć będą czołową tę grupę.

Jako ciekawostkę warto podać, że w rozgrywkach bokserów powraca się do starej punktacji tj. za zwycięstwo 2 pkt., za remis — 1 pkt. Walki toczyć się będą w 11 kategoriach, a w papierowej występować będzie junior. (K)

### MISTRZOSTWA OHP W PINGPONGU

Niedawno w Nowej Hucie odbyły się II Wojewódzkie Mistrzostwa Ochockich Hutców Pracy w tenisie stołowym. Startowali w nim reprezentanci 16 hutców z terenu naszego województwa. I miejsce zajął Stanisław Popadziak z OHP Cichawa. Natomiast II miejsce wywalczył Ryszard Skrzyżczyński — reprezentant 141 OHP im. Janka Krasickiego w Nowej Hucie. Organizatorami mistrzostw byli Ognisko TKKF „Znicz” w Nowej Hucie i Wojewódzka Komenda OHP w Krakowie.

### Dokąd pójdziemy?

DZIŚ  
Hutnik — Skra W-wa  
godz. 18.30 o mistrz. I ligi  
siatkówki.

JUTRO  
Hutnik — Skra, godz. 11.30  
o mistrzostwo I ligi siatkówki;  
Hutnik Ib — LZS Łeśnik  
Tymbark godz. 11.00 —  
liga okręgowa tenisa st.

### ...I KOŁA PRZEWODNIKÓW ZAKŁADOWYCH PTTK HiL

Zawiadamiamy wszystkich kolegów przewodników, że zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Koła Przewodników Zakładowych PTTK HiL odbędzie się w czwartek 24 stycznia, o godz. 15.45, w sali KF PZPR HiL, budynek „S” centrum administracyjnego huty.

Obecność wszystkich przewodników obowiązkowa. Należy przynieść z sobą na zebranie legitymacje przewodniczkę. JERZY DANEK

Prezentujemy autorów

# DNI POEZJI w Nowej Hucie

**W** najbliższy poniedziałek rozpoczynają się VII Dni Poezji w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina. Obecne Dni proponują spotkanie z Antonim Słonimskim, Urszulą Kozioł, Ewą Lipską, Tadeuszem Kubiakiem, posiadającymi odrębne miejsca w dorobku literatury współczesnej.

Wieczór inauguracyjny w dniu 13 bm. o godz. 18.30 będzie poświęcony poezji Antoniego Słonimskiego.

Anton Słonimski (ur. 1895) należy do najstarszych i najbardziej zasłużonych pisarzy. Pochodzi z znanej warszawskiej rodziny, pracującej dla dobra polskiej kultury od ponad 150 lat. Jego pradziada rekomendował na członka Królewskiego Towarzystwa Nauk sam Stanisław Staszic. Dziad udoskonalał telegraf i maszyny do liczenia, ojciec był wziętym lekarzem. Antoni Słonimski to w młodości współzałożyciel słynnej grupy poetyckiej „Skamander”. Oprócz poezji pisywał powieści i dramaty. Zyskał uznanie jako publicysta. W jego tak różnorodnej twórczości niezmienna pozostaje służba ideałom: ludzkiej solidarności, przywiązania do ojczyzny, ochrony wartości kulturalnych. Utożsamia się z interesami najbiedniejszych i uciemiężonych. W poezji wyznaje zasadę komunikatywności. Kontynuuje przede wszystkim tradycję romantyczną. Utwory Antoniego Słonimskiego od lat należą do lektur szkolnych. W lecie ub. r. ukazała się najnowsza książka poetycka pt. „138 wierszy”, z głośnym poematem „Sąd nad Don Kichotem”.

16. I. 1974  
**Urszula Kozioł** (ur. 1931) debiutowała pod koniec lat pięćdziesiątych. Mieszka we Wrocławiu, gdzie pracuje w redakcji miesięcznika „Odra”. Uważana powszechnie, obok Wisławy Szymborskiej, za najwybitniejszą współczesną poetkę. Swój program literacki wyłożyła niedawno w następujących słowach: „W moim rozumieniu: istnieć — to być obecnym. Chodzi mi o świadome uobecnienie świata zewnętrznego w jednostkowym »ja« i uobecnienie jednostkowego »ja« w zewnętrznym świecie. A więc — chodzi tu także o udział. Stąd zwrócenie uwagi nie na człowieka w ogóle, ale na człowieka wobec: cywilizacji, techniki, wobec przyrody (zwłaszcza zagrożonego stanu równowagi w niej samej i w relacji przyroda—człowiek), wobec wojny, wobec drugiego człowieka, wobec pamięci, dziedzictwa, życia, miłości, śmierci, wobec własnego »ja«, wobec czasu wreszcie, w którym owemu »ja« wypadło żyć. To założenie narzuca wierszom aktywność, czujność. Nie sposób nawoływać do współobecności, współdziałania, współpamięci i współodpowiedzialności — i jednocześnie pisać »ku pokrzepieniu serc«”.

**Ewa Lipska**

## MY

My — rocznik powojenny otwarty na oścież — w pełnokomfortowym stanie swojego ciała czytamy Sartre'a i książki telefoniczne. Rozważamy uważnie wszelkie trzęsienia ziemi. My. Rocznik powojenny ze spokojnych doniczek. Wyprowadzony z bezspornych statystycznych wylizców. Nie dosłyszany w hałasie początku. Cierpiący na bezsenność i do 6my podobny. Powołany do koncentracji nad.

Do naszych dni prowadzą zardzewiałe drzwi. Schody które przeżyły hodowce kanarków. Wodospad kroków. Pogrzeb z orkiestrą. I krzyk tłuczonych garnków.

Schodzimy powoli. Bardzo powoli. Z powagą drzewa. Jest siódma rano. Dzień zbyt dokładnie dojrzewa i niekiedy przyjmuje smak gnijącego jabłka. Najrozmaitsi ludzie gwałtownie wybiegają. Ze schoodów. Z bram. Z hoteli. Z ust. Tu i tam. Oblakani po łokcie pensjonariusze świata. Przeklinają. Przystają opłaceni na parkingach.

My zazdrościmy tym którzy w wysokich sznurowanych butach przeszli przez wojnę. Zazdrościmy nocy oszczędnie po małym kawałeczku rozdzielanych między helmy znużone. Strzałów jak ognie sztuczne do ust poniesionych. Wulgarnych wzmruszeń nagłego ocalenia.

O tamtym świecie z miast lek wywożono na taczkach i wymiatano kule. Choć w twarzach jeszcze nie wystygło drzenie pozlepiano hejnałem gruzu i wyzwolenie i poranione mury do hymnu wstawaly. Ludzie na wolność klaskali. Bramy się otwierały. W bramach kobiety rodziły dzieci: nas. Jakże odświętnych. Powołanych jeszcze przed świtem. Odpornych na cłało. Otrząśniętych z chręstu broni.

Oddano narodzeniem naszym część — zabitym.

A pamięć przestrzeloną dźwigamy już my.

zy życia: „Poezja to nieustanny dialog — wyznaje w swej autobiografii. — Wielki tragiczny dialog z życiem i przekorny dialog ze śmiercią. Nie wierzę, nie ufam poetom monologującym. Pomijając żałosną sytuację, kliniczną niemal — człowieka gadającego do obrazu, do grochu i ściany a co gorsza — do samego siebie — odrzuca mnie od tych cietrzewich toków ich uboczność, »arystokratyczna marginalność«, ich zarozumiała wyższość czy raczej wywyższanie się wobec działania się słów oko w oko, rozgrywki z przeciwnikiem zęb za zęb. W największym gniewie na pełny głos i w najbardziej intymnych wyznaniach zwracamy się do kogoś, kogoś angażujemy, zaciekawiamy, czy też zmuszamy do słuchania ripost a tym samym związujemy nić, między naszym słuchaczem a sobą”.

19. I. 1974  
**Grupa „Teraz”** powstała w 1968 r. Skupia m. in. poetów: Juliana Kornhausera, Stanisława Stabrego i Adama Zagajewskiego. W programie na pierwszy plan wysuwa postulat uważnego i krytycznego towarzyszenia rozwojowi życia społecznego.

**Grupa „Tylicz”** od 1969 r. współpracuje z ZSMW. Należą do niej m. in.: Jerzy Gizella, Wiesław Kolarz, Andrzej Warzecha. Odwołuje się do tradycji ludowych i regionalnych, ale nie unika aktualiów społecznych i politycznych.

JAKA

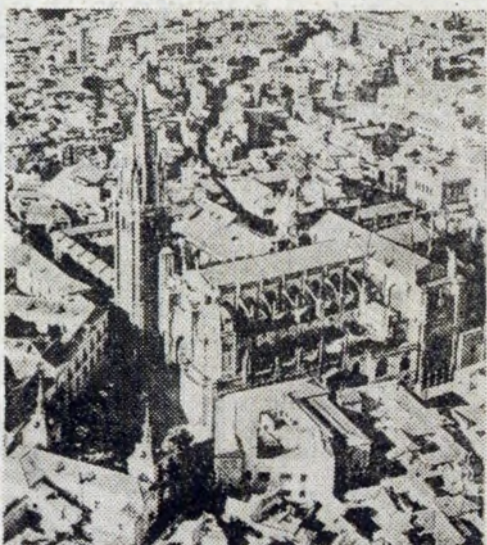
## Z Nowej Huty do Hiszpanii

# Toledo — miasto El Greca

**W** godzinach popołudniowego szczytu nie łatwo wydestać się z Madrytu małym „fiatem”, a cóż dopiero 50-osobową Setrą. Zanim udało nam się opuścić gęsto zatłoczone wszelkiego rodzaju pojazdami, nie wyjącając czworonożnych kłapouchów — tradycyjnego hiszpańskiego środka lokomocji — ulicę jego przedmieść, minęła pełna godzina. Stukilometrowa trasa na południe trwała więc przeszło trzy godziny.

W pewnym momencie oczy znużone już nieco jednostajnym krajobrazem równinnych, bezdrzewnych pustkowi, doznają gwałtownego olśnienia. Przedziwna piramida budowli, spiętrzonej jedne nad drugimi na wysokiej skale. Jakby nagle ożył przed nami średniowieczny szych. Warowny gród otoczony murem obronnym, w którym przesłuwają wąskie otwory gotycko-mauretańskich bram, uwieńczone basztami. Naturalną jaszczę tworzy wspaniały meander Tagu. Ponad dziwnie zagmatwanym labiryntem wąziutkich uliczek i na pozór beładnie spiętrzonych domów, dominują, zaznaczając granice wierzchołka góry, z lewej strzeliste wieże gotyckiej katedry a z prawej zwalisy czworobok Altazaru. Wieloraki konglomerat stylistyczny jaki nawarstwił się tu w ciągu blisko 2.000-letniej historii miasta spaja się w uroczą harmonijną sylwetę.

Prastara warownia iberyjską przekształcają Rzymianie na początku naszej ery w twierdzę, strzegącą iberyjskich terytoriów kolonialnych. Wizygoci podnoszą Toledo do rangi stolicy. Ekonomicznej i kulturalnej rozkwit miasta przeżywał również okres niewoli mauretańskiej, od-



znaczającej się tutaj szczególną tolerancją. W końcu XI w. po przepędzeniu Maurów, Toledo staje się stolicą Kastylii i siedzibą prymasa Hiszpanii. Stolicę w 1561 roku król Filip II przeniósł do Madrytu i odtąd datuje się powolny upadek tego kwitnącego w średniowieczu miasta.

Choć Toledo już dawno nie jest stolicą, prymas rezyduje tu po dziś dzień w starym pałacu arcybiskupim, vis a vis ogromnej, pełnej majestatu katedry. Gotyckie ostrołuki i zębrowane kolumny, wykonane w najczystszej gotyku francuskim zachwycają prostotą i doskonałymi proporcjami. Wystrój wnętrza: ołtarze, kaplice, posągi i sarkofagi dają pełny obraz nawarstwiania się kolejnych historycznie stylów. Toledo posiada jeszcze wiele innych kościołów i zdobyło nawet przydomek Rzymu Hiszpanii. Tutaj też zapłonęły pierwsze stosy inkwizycji.

# Ponad 5000 dzieci bawiło się na imprezie choinki noworocznej

**U**dana była tegoroczna zabawa dla dzieci pracowników HiL zorganizowana wspólnie przez Radę Zakładową Kombinatu, Ośrodek Usług Socjalnych i ZDK HiL. Wzięło w niej udział 5 400 dzieci w wieku od 4 do 7 lat. Bawiły się one w hali KS Hutnik, na 7 imprezach. Wraz z nimi i ich

goście — dzieci pracowników Szpitala im. Stefana Żeromskiego w Nowej Hucie. Program zabawy był znakomity. Miały dzieci do wyboru bajki o zimie i o p. Twardowskim, występy artystyczne swych rówieśników, spotkanie z Dziadkiem Mrozem oraz zabawę taneczną. Dwie godziny — pełne humoru i beztro-

skiej rozrywki. Każde dziecko otrzymało, jak zawsze, paczuszkę słodyczy.

Program noworocznej zabawy przygotował Dział Artystyczny ZDK HiL. „Wodzirejem” była p. Katarzyna Florek. Scenariusz i reżyseria imprezy — Henryk Liburski, Irena Krzywonos i Elżbieta Kordas. (jd)



Pan Twardowski wśród dzieci. Fot. J. BROZEK



Dzieci oglądają bajeczki.

## „Kuznia” zaprasza

Jutro, w niedzielę o godzinie 17, Klub „Kuznia w Mistrzejowicach, os. Złotego Wieku 14, zaprasza na pierwszą imprezę z cyklu „Niedziele dla hutników”. Będzie to spotkanie z aktorami, piosenkarzami i zespołami, dedykowane pracownikom Zakładu Koksochemicznego. Można wziąć ze sobą również dzieci, dla których w tym samym czasie proponuje się wieczór bajek i zabaw u „Koszałka Opalka”. Zaproszenia rozprowadza Rada Zakładowa ZK oraz Klub „Kuznia”. Dojazd autobusami 136, 123, 153, 128.

**W piątek, 18 stycznia** w ramach corocznej imprezy ZDK Huty im. Lenina — VII Dni Poezji, odbędzie się spotkanie z młodymi poetami Podhala — Frankiem Bächtelą, Jaśkiem Fudalą, ludowym artystą malującym na szkle — Zdzisławem Walczakiem oraz Bronkiem Cukra — kowalem ludowym. Udział wezmą również instrumentalisci z zespołu „Skalni”. **Impreza ta pod nazwą „Pieśni na gęśliczkach i malowanki na szkle”, rozpocznie się o godzinie 18.**

Rozpoczęła już swoją działalność „poradnia rodzinno-wychowawcza”, prowadzona przez psychologa mgr Teresę Kolodziej. **Poradnia czynna jest w czwartki, w godz. 16-20.** (R)

## Redakcja w DMH

Do ciekawszych należało spotkanie Redakcji z mieszkańcami Domu Młodego Hutnika. Pod „ostrzałem” wielu pytań znalazła się także przewodnicząca Rady Zakładowej Pionu DA HiL Natasza Woźnica, uczestnicy spotkania bowiem w szczyrych wypowiedziach poruszali m. in. także liczne kłopotliwe sprawy życia hotelowego.

Niemalże dostało się samej Redakcji, dyskusja potoczyła się głównie wokół tego co powinno znajdować się na łamach „Głosu Nowej Huty”. Uczestnicy spotkania uważają, że w naszej gazecie za mało jest spraw dotyczących ich codziennych kłopotów, jak np. niedomagań w życiu hotelowym, w stołówkach, w komunikacji miejskiej i na stanowiskach pracy.

Skarżono się m. in. na brak kucharek gazowych, a te które są nie posiadają zaworów lub nie są podłączone do sieci. Duży kłopot stwarza także dojazd do pracy, w dalszym ciągu nie rozwiązany należy przez MPK. Dużo do życzenia pozostawia stołówka hotelowa, denerwiają długie kolejki, a i z jakością wyżywienia nie jest najlepiej.

ROGUMIŁ DZIEKAN

CO? GDZIE? KIEDY?

# Informator medyczny

Wiele zmieniło się w pracy dzielnicowej służby zdrowia, w ostatnich latach. Nie znaczy to jednak, że zawsze jest tak jakbyśmy my, pacjenci, sobie życzyli. Rośnie liczba mieszkańców Nowej Huty, niewspółmiernie szybciej wzrastają ich potrzeby tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym, w zakresie usług medycznych. Dlatego też dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej, by sprostać życzeniom pacjentów oraz zabezpieczyć mieszkańcom dzielnicy pełniejszą opiekę zdrowotną — wprowadziła w przychodniach szereg innowacji. Informujemy o nich i jednocześnie przypominamy o już istniejących. W ten sposób powstanie pełny obraz możliwości leczenia — gdzie i jakich dokonuje się zabiegów.

Jako nowość należy odnotować wprowadzenie wieczornych dyżurów w godzinach 18—22, w przychodni nr 6, os. Jagiellońskie w Bieńczycach. Przyjmują tu pacjentów z całej dzielnicy — internista i pediatra. Równocześnie do godziny 22 czynna jest stacja zastrzykowa. W ten sposób wszystkie przypadki zachorowań wieczorem mogą być zgłaszane właśnie tutaj. Odciążone więc zostanie częściowo pogotowie ratunkowe. Ponadto szczególnie korzystne jest usytuowanie dyżuru pediatry właśnie w zespole osiedli bieńczyckich, gdyż tutaj jest dużo małych dzieci.

Dla wszystkich dzieci z Nowej Huty, badania elektrokardiograficzne wykonuje się w przychodni Na Skarpie. Przedłuża się pracę tej poradni do godz. 21. Zaznaczyć należy, że Ekg wykonuje się tu na bieżąco.

W Centrum B znajduje się przychodnia specjalistyczna dla dzieci i młodzieży. Placówka ta zajmuje się leczeniem i konsultacją w zakresie reumatologii, alergologii, psychiatrii, ginekologii dziecięcej, wad postawy, laryngologii, okulistyki i pediatrii.

Zdjęcia rentgenowskie. Na terenie dzielnicy są 3 pracownie rentgenowskie wyposażone w nowoczesny sprzęt. W przychodni przeciwgruźliczej i chorób płuc, os. Krakowiaków dokonuje się prześwietleń klatki piersiowej dla dorosłych i dzieci dla całej

dzielnicy. Wszystkie pozostałe zdjęcia (w tym również żołądków dla całej dzielnicy) są wykonywane w przychodni, os. Złota Jesień i w przychodni os. Na Skarpie.

Na dwie zmiany do południa i po południu pracują poradnie chirurgiczne w przychodniach — os. Złota Jesień i Na Skarpie.

Wielką troskę przejawia dzielnicowa służba zdrowia o stan uzębienia najmłodszych nowohucian, w wie-

ku przedszkolnym i szkolnym. Największe spustoszenie czyni próchnica wśród dzieci zamieszkałych w osiedlach bieńczyckich i mistrzejewickich. Dlatego też w przedszkolach na terenie tych osiedli w miarę możliwości tworzy się gabinety stomatologiczne. Badania wykazały tutaj, że dzieci w wieku 6—7 lat mają przeciętnie około 6 zębów chorych. Aby zapobiec się szerzeniu próchnicy planuje się od 1 marca we wszystkich przedszkolach dzielnicy rozpocząć fluorowanie zębów maluchów poprzez podawanie specjalnych tabletek. Istnieje więc pilna potrzeba, by rodzice wyrazili zgodę, by akcją tę można było rozpocząć we właściwym czasie. (R)

## W Klubie Seniora

Wiele tu z domowej atmosfery. Bo też klub jest dla kilkudziesięciu rencistów i emerytów jakby drugim domem. Urządzają wspólnie jego wnętrze, a przy skromnej pomocy finansowej sporo ciekawych imprez okolicznościowych. Każdy ma swój udział w powstawaniu tego kolorowego, tchnącego życiem pomieszczenia. Poznawano z własnych mieszkań doniczkowe kwiaty, urządzono kącik robót ręcznych. Mieszczą się w nim barwne koguty, pomyślowe, ozdobne poduszeczki, wycinanki, wytłaczane talerze... Za najciekawsze drobiazgi będą wyróżnienia.

W ten sposób urzędowy lokal zmienił się w przyjemne zacisze. Normalnie można tu obejrzeć program telewizyjny, posłuchać radia, zagrać w brydża, szachy, warcaby (klub dysponuje ponad 30 kompletami gier), poczytać. Klub Seniora w os. Kazimierzowski 18 posiada na własne potrzeby bibliotekę. Około 220 tomów zgromadzili sami członkowie, a dalsze 100 tomów książek, pani Irena systematycznie wymienia z biblioteką ZDK Huty im. Lenina.

Klub ma swoich wiernych przyjaciół i opiekunów, którzy pomagają w codziennych kłopotach seniorów. Od samego początku patronat nad placówką roztoczyli — Spółdzielnia



Inwalidów „Hutnik” i jej prezes — Anna Filek; Zarząd Osiedla Spółdzielczego, szczególnie zaś Lidia Moskalska i Wiesława Gluzicka. O placówce tej pamięta również Dzielnicowy Zarząd PKPS, a prezes Ogorzałek, długoletni działacz społeczny, uczestniczy tu w każdej większej imprezie.

W ubiegły poniedziałek witano w klubie uroczystie Nowy Rok. Po wspólnej kolacji, rozpoczęła się zabawa taneczna, która trwała do późnych godzin wieczornych. (R) Zdjęcie: J. Brożek

# Roztańczona dwudziestolatka



W bieżącym roku mia 20 lat od powstania zespołu tańca ZDK HiL. W ciągu tego okresu zespół dał 350 występów dla mieszkańców Nowej Huty i dla widzów szeregu miejscowości w kraju i za granicą.

Zespół Pieśni i Tańca powstał w 1953 roku w wyniku połączenia zespołów artystycznych Zw. Zaw. Hutników i Bucowlanych. W rok później zadebiutował programem artystycznym z okazji 1 Maja. Sukcesem na szerszą skalę był koncert w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie w styczniu 1955 r., z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Krakowa. Od tego występu rozpoczął się okres świetności zespołu.

W maju tego samego roku Zespół Tańca zajmuje 3 miejsce na Centralnych Eliminacjach Zespołów Amatorskich we Wrocławiu. W tym samym roku również następuje reorganizacja zespołu, w wyniku której od stycznia 1956 roku stanowisko kierownika — choreografa obejmuje mgr Henryk Duda, który pracuje z nim do chwili obecnej. Następnym sukcesem zespołu przy-

pada na rok 1959. To 2 miejsce na Ogólnopolskich Eliminacjach Tańca Ludowego w Kielcach, natomiast w rok później jest już 1 miejsce — tym razem na Ogólnopolskich Eliminacjach Zespołów Estradowych we Wrocławiu. Rozpoczynają się tournée zagraniczne zespołu. W roku 1956 — Czechosłowacja, następnie trzykrotnie (1957, 1960, 1965) Węgry. Ogromny sukces notujemy w 1962 r. na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki i Tańca w Wielkiej Brytanii, gdzie zespół zdobywa złoty medal. W dwa lata później występuje w Jugosławii i NRD. W sierpniu 1966 odwiedza Bułgarię, gdzie daje szereg występów w miastach bułgarskich. Natomiast w sierpniu 1967 roku wyjeżdża do Włoch na Międzynarodowy Festiwal Zespołów Folklorystycznych (występy w Rzymie i Padwie), gdzie jego poziom artystyczny zyskuje wysoką ocenę i dobrą prasę. Dowodem uznania stało się oficjalne zaproszenie polskich tancerzy do powtórnego odwiedzenia Włoch.

Sukcesy zespołu są w dużej mierze wynikiem fachowego kierownictwa choreografa mgr Henryka Dudy i kierownika muzycznego mgr Mariana Korzonka, jak również troskliwej opieki ze strony ZDK HiL.

Duże zasługi posiada zespół w dziedzinie krzewienia kultury ta-

nczej w Nowej Hucie, w propagowaniu piękna tańców ludowych polskich i obcych narodów. Poza tańcami regionalnymi ma on w swoim repertuarze również tańce estradowe oraz tańce charakterystyczne związane ze środowiskiem zawodowym hutniczym, jak np. dwa obrazki taneczne pod nazwą „Wytop stali” i „Hutnicy po pracy”.

Zespół opracował również widowisko pt. „Stary Kraków” oraz szereg pieśni i tańców ludowych. Do najciekawszych pozycji repertuarowych w ciągu minionego 20-lecia zalicza się: balet ludowy w jednym akcie pt. „Wesele w Ojcowie” — do muzyki K. Karpińskiego. Impresje hutnicze do muzyki Kaszyckiego oraz „Krakowka w tańcu”.

W grudniu ubiegłego roku komisja Ministerstwa Kultury i Sztuki odebrała specjalny program folklorystyczny przygotowany na 20-lecie zespołu. Wysoka ocena znakomicie wykonywanych układów, w nowym poszerzonym składzie zespołu, przyczyniła się do zakwalifikowania Zespołu Tańca ZDK HiL do ewentualnego kolejnego wyjazdu za granicę. (elem)

### OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIA SIĘ zgbioną pieczętką o następującej treści: „Ruch” — Kraków III, Punkt Sprzedaży nr 664.

Dwie wystawy, i obie okazjonalne. Pierwsza otwarta już na początku stycznia — w ramach jubileuszowych Prezentacji Plastyków Nowej Huty — w salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przedstawia twórczość Waldemara Krygiera. Druga wystawa — w Galerii Rytm — to malarstwo Marii Więckowskiej; eksponowane jest właśnie teraz, bowiem w ZDK HiL trwają tegoroczne „Dni poezji”.

WALDEMAR KRYGIER — trzeci sezon dyrektora Teatru Ludowego w Nowej Hucie — jako scenograf dał się tu poznać, tak więc choć pokazano nam i plakat teatralny jego projektu i fotografie scenarii w jego aranżacji, nie przy nich się zatrzymam. Natomiast zwrócę uwagę na portret — najwyraźniej z zamysłu artysty będący dominantą wystawy. Aczkolwiek i ten rodzaj plastycznej wypowiedzi ukazuje nam ich autora również ja-

Halina Bohdanowicz

## Dwie wystawy

ko... człowieka teatru — w sensie rozeznania portretowego na podobnej zasadzie jak reżyser, patrząc na aktora przed zdecydowaniem obsady spektaklu, penetruje jego naturalne predyspozycje.

Formaty zawsze duże, osobne dla artysty o szerokim rozmalowaniu dalekim, od czasu studiów w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, modele oddane w naturalnej wielkości — wszelako zaledwie z zakreśleniem sylwetki pospieszonym obrusem. Zadnej dbałości o zaznaczenie stroju: zdaje się tak mało ważny, a może tak rozliczne tu możliwości odmian, że w tych partiach najczęściej obraz nieopracowany, ukazuje płótno. Natomiast całą charakterysty-

kę czytamy z ułożenia postaci, z gestu rąk, z wyrazu twarzy. Powiedziałabym „portret psychologiczny”, ale że to twórczość Krygiera — powiem: obraz emploi portretowego, studium osobowości.

I jeszcze jedno zdaje się ważne: chociaż ów zapis malarzski tak spieszny, że czasem aż się rwący, chociaż model ukazany bez retuszu jak w rzetelnej nocy charakterologicznej — przecież przydany mu kolor z reguły jest w ciepłej tonacji. To zastanawia... To także jeszcze raz do wystawy powrócić, aby nie tylko portretowanych wnikliwie przepatrzyć, ale poprzez dzieło — i portretującego artystę starać się lepiej poznać! MARIA WIĘCKOWSKA od

czasu ukończenia Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie miała co najmniej kilkanaście wystaw indywidualnych, często bierze udział w wystawach ZPAP, w warszawskiej Kordegardzie wystawiała w 1967 r. — natomiast w Galerii Rytm oglądamy jej prace po raz pierwszy. A zbieżność z „Dniami poezji” w Nowej Hucie nieprzypadkowa, jako że i w jej sztuce swoiste poematy...

Są to obrazy formalnie niewielkiej rozpiętości, do oglądania kameralnego. Mają swój własny klimat.

Mamy obrazy smutnej swą szarością, w której ledwie dostrzec można wtopioną weń niechęć i samotność ludzką. To z okresu gdy z każdego utworu tej artystki wycierała samotność człowieka: samotność niejednego dziecka, kaleki, prześladowanego. Ale następują utwory rozwiązane w rozległe rozestawiane błękitach lekko przemglonych i w różowości nabiegających delikatną zielenią. — W tych jaśniejszych już kolorach, jednak też rozprzestrzeniających się nieograniczenie, także jawią się postacie, ale nie bezradne w owym bezkresie, a umocnione swym światłem własnym, w krąg emanującym, o przedziwnym działaniu tak w sensie plastycznym, jak w sensie skojarzeniowym. Obrazy nabierają mocy i przez wzmocnienie faktury: farby kładzione teraz szczerze, materia malarzka gęstnieje, przekaz nabiera siły wyrazu, podkreślając blask świetlistej aury — decydując o nastroju tej wizji poetyckiej.

## Nie tylko dla kobiet

„Zdecydowałam się na zakup nylonowych firanek — niestety, były piękne do momentu pierwszego prania. Prawdopodobnie popełniłam błąd wkładając je po upraniu do wirowki. Obecnie, pełne załamania i fałdów wyglądają fatalnie. Czy jest sposób na przywrócenie im dawnego wyglądu?... pyta czytelniczka z osiedla Strusia.

— Proszę namoczyć firanki na kilka godzin — następnie, równo złożone (dwukrotnie lub nawet czterokrotnie), rozwiesić bez odciskania wody na sznurze. Po przesuszeniu, przeprosować całe wzdłuż ciepłym (nie gorącym) żelazkiem, nastawionym na stylon. W czasie prasowania nie wolno ani przez chwilę zatrzymywać żelazka na tkaninie, a tylko stale je przesuwać. Jeżeli dwa względnie trzy takie zabiegi nie pomogą — to niestety, trzeba znać firanki za stracone.

Na przyszłość zabierając się do prania stylonowych firanek trzeba pamiętać, że nie należy ich prać w prasce, ani odwirowywać. Firanki nylonowe pierze się ręcznie! Woda do prania powinna mieć zawsze jednokrotną temperaturę (ok. 38—40 st.). Piorąc firanki, nie powinno się trzeć, lecz lekko wygnatać i tak długo zmieniać wodę, aż będzie czysta — plu-

cze się do chwili kiedy woda będzie bez piany. Po podsuszeniu wilgotne ale już nie ociekające wodą firanki, można rozwiesić w oknach. Dobrze jest w dolny, szeroki obręb wsunąć długi kij z przywiązanymi na obu końcach pętlami ze sznurka. Sznurki mały gwoździć, firanki przypina się (dobrze naciągając firankę) do podłogi. Firanki dobrze uprane i wysuszone, nie potrzebują prasować.

„Czym można oczyścić jasną skórzaną, wytłaczaną w wzorki, torebkę skórzaną (pamiątka z Egiptu)?... radzi się pani Janina M.

— Niestety, ale wydaje mi się, że nie ma sposobu na oczyszczenie tego typu skóry, bez jej uszkodzenia. W ostateczności można zaryzykować, zmywając ją letnią wodą z dodatkiem niewielkiej ilości proszku „Ixi” lub „E” (na 1 litr wody, płaska łyżeczka proszku) i kilku kropel gliceryny. Po optukaniu czystą wodą, skórę wytrzeć suchą, miękką ściereczką (uważać by skóra nie nasiąkała wodą) i następnie wypolerować flanelową szmatką. Najlepiej jednak takie przedmioty chronić przed silnym zabrudzeniem, i tylko od czasu do czasu delikatnie przetrzeć miękką gumką od ołówka i następnie nadać połysk flanelową szmatką.



Na wystawie Waldemara Krygiera.



Fot. J. BROŻEK

